leżytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 170. — ROK XXXIX.

SOBOTA

25 CZERWCA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Nieznajomość i lekceważenie.

PROJEKT HOOVERA.

Prawie w pierwszą rocznicę swojego sensacyjnego wystąpienia z żądaniem moratorjum dla Niemiec skierował Hoover do świata drugie żądanie. Żądanie zredukowania zbrojeń o ⅓. Zeszłoroczne jego wystąpienie przyniosło — mimo wszystko — konkretny rezultat. Moratorjum Niemcom udzielono i zainicjowano konferencje, mające na celu ostateczne załatwienie sprawy reparacyj. Czy tegoroczne wystąpienie Hoovera będzie miało pozytywne rezultaty?

Należy sobie w interesie pokoju i w interesie Polski życzyć, by konferencja genewska nie przyjęła propozycji Hoovera w brzmieniu zgłoszonem, a w każdym razie żeby ją poddała zasadniczej przeróbce.

Francuski minister wojny, Paul Boncour, przemawiając w Genewie na temat tej propozycji powiedział, że projekt Hoovera, choć podyktowany szlachetnemi pobudkami, jest „wyrazem zniecierpliwienia“ Ameryki. Więcej bez obrazy Prezydenta Stanów Zjedn. powiedzieć nie mógł, choć powiedzieć należało, że projekt Hoovera jest świadectwem jego nieznajomości stosunków w Europie.

Hoover sądzi o stosunkach w Europie w sposób uproszczony... Państwa Europy uprawiają wyścig zbrojeń, i przez to powiększają kryzys gospodarczy. Wniosek stąd: — **zredukować zbrojenia, a sytuacja gospodarcza Europy dozna polepszenia.** Koszta, łożone dziś na środki wojenne, zostaną przeznaczone na „produktywne“ cele, i wszystko będzie w porządku.

Dlatego proponuje Hoover, żeby państwa zredukowały o ⅓ swoje zbrojenia, coby w przeciągu lat 10 dało 10 miljardów dolarów. Dlaczego o ⅓ właśnie? Dlatego, że powinna, zdaniem Hoovera, panować „równość“ w dziedzinie uzbrojenia, a ponieważ jedno państwo, Niemcy, jest już w wykonaniu traktatu wersalskiego „rozbrojone“ i przez to stanowi podstawę do uniwersalnego rozbrojenia, nie pozostaje nic innego, jak niemiecki stan uzbrojenia wziąć za normę rozbrojenia i wszystkie inne państwa skłonić do trzymania się jej zasady: 100 tys. żołnierzy na 65 miljonów mieszkańców... Skąd zaś te 10 miljardów dolarów w orędziu Hoovera? Stąd, że prawie tyle wynoszą długi Europy zaciągnięte przez nią w czasie wojny w Ameryce!

Ten sąd Hoovera o europejskiej rzeczywistości i jego projekt rozbrojenia znamionuje nadzwyczajna nieznajomość Europy powojennej, jeśli nie lekceważenie pewnych decydujących zjawisk. Nie istnieje dla niego — przynajmniej w jego memorjale niema z tego ani śladu — arcyważne zagadnienie, **skąd pochodzi zbrojenie się Europy?** Hoover zdaje się sądzić, jakoby uzbrojone dziś państwa Europy poprostu bawiły się, jak dzieci się bawią, ustawianiem coraz nowych kolumn żołnierzy, — ot tak, dla zabawy, dla zrujnowania nadszarpniętej kieszeni ojcowskiej. Byłaby to ignorancja — nieznajomość tego notorycznego faktu, że **zbrojenia państw spowodowane są zagrożeniem ich bezpieczeństwa przez Niemcy...** Albo też Hoover wie o odwetowych tendencjach niemieckich, ale sądzi, że te tendencje są głosem sprawiedliwości, i dlatego Europa winna je spełnić, a zatem rozbroić się, by Niemcy mogły odzyskać utracone w czasie wojny prowincje. Byłoby to już lekceważenie świętych praw narodów, którym traktaty pokojowe naprawiły odwieczne krzywdy, — i lekceważenie samego pokoju Europy.

Znamiennem jest zachowanie się poszczególnych delegatów po wysłuchaniu propozycji Hoovera... Włoch **Grandi** — pisze „Neue Freie Presse“ —

> „wygłosił mowę, któraby zaszczyt zrobiła stuprocentowemu pacyfiście. Była ona stuprocentowem wyrażeniem zgody“ (na propozycję Hoovera).

Również i **Litwinow** stanął po stronie Hoovera i w imieniu swego rządu „pozdrowił propozycję amerykańskiej delegacji“... Anglik, sir John **Simon**, oświadczył, że jeszcze nie może złożyć wiążącej deklarcji, i dlatego „zastrzega sobie“ głos na później.

We właściwy ton uderzył **Paul Boncour...** Projekt uznał za „wyraz zniecierpliwienia“ Ameryki i wytknął mu zasadniczy — podniesiony wyżej — brak: — pominięcia zagadnienia organizacji pokoju. „Naprzód bezpieczeństwo“ — przypomniał Boncour stanowisko Francji — a potem rozbrojenie.

Widzimy, że i tu tworzą się dwa znane nam już fronty: jeden, który się skupia koło Francji, — i drugi dokoła Niemiec. Trzeba się spodziewać, że Francja nie zejdzie ze stanowiska, które zajął Boncour. Tylko ono bowiem jest racjonalne i słuszne. Przyjęcie projektu Hoovera w dzisiejszem brzmieniu byłoby rozzuchwaleniem Niemiec i zapowiedzią wojny. Winien ulec zasadniczej przeróbce.

Ani Polska, ani Francja nie mają dziecinnej satysfakcji w utrzymywaniu zbrojeń na obecnym poziomie. Owszem, chętnie z niego zrezygnują, ale tylko pod tym warunkiem, że międzynarodowe gwarancje zabezpieczą ich całość przed odwetowemi tendencjami Rzeszy, a odpowiednie sankcje przed niespodzianą napaścią. Bez tych uzupełnień projekt Hoovera byłby dalszem anarchizowaniem stosunków międzynarodowych, już i tak niepewnych.

W. Z.

Posterunkowy w porozumieniu z włamywaczami?

Warszawa, 24. 6. (Telef. wł.) Przed Sądem Okr. w Warszawie rozpoczął się **osobliwy proces kasiarzy, którzy włamali się do Wydziału Powiatowego** Warszawskiego **przy ul. Długiej i zrabowali 12.000 zł.** Znaleziono tam **odciski rąk,** na podstawie których ujęto kasiarzy. Kasiarze zeznali, że współpracował z nimi **starszy posterunkowy policji Józef Potyralski, który krytycznej nocy pełnił służbę na ul. Długiej.** Potyralski, ażeby salwować siebie i upozorować odpowiednio, że nie brał udziału w rabunku, **miał nawet zastrzelić jednego z rabusiów.** Jednakże ów opryszek, skazany na zastrzelenie, **podsłuchał rozmowę i zbiegł.**

Zagadkowa kanonada na pograniczu sowieckiem.

Czerniowce, (PAT.) Ludność wioski Olaneszty na granicy rumuńsko—sowieckiej słyszała w ciągu ubiegłej nocy silną kanonadę ze strony sowieckiej. Kanonada ta wywołała wśród ludności miejscowej wielkie zaniepokojenie. Również z miejscowości Raszkańcy komunikują o silnej kanonadzie, słyszanej tam z okręgu odeskiego. Według zasięgniętych informacyj, wojska GPU uśmierzają powstanie ludności wiejskiej.

—o—

Aresztowanie bolszewickiego agitatora.

Warszawa, 24. 6. (Telef. wł.). Na dworcu kolejowym w Kutnie zatrzymano podejrzanego osobnika, przy którym znaleziono **paszport na nazwisko Chajma Michela, 3600 zł. gotówką i 30 kg. różnych ulotek i broszur o treści antypaństwowej.**

Podczas rewizji w mieszkaniu aresztowanego, **wykryto całe archiwum komunistyczne.** — Okazało się, że paszport jest **sfałszowany.** Zatrzymany jest faktycznie **technikiem bolszewickim, organizującym jaczejki komunistyczne na terenie powiatu kutnowskiego, głównie wśród robotników rolnych, oraz dzieci szkolnych.** — Ukończył on 9-miesięczny kurs agitacji w Moskwie i w maju przyjechał do Polski.

—oo—

Warszawa, 24. 6. (Telef. wł.). Poseł Rzpltej w Wiedniu p. **Łukasiewicz** odjechał do Wiednia i objął urzędowanie.

Definitywna likwidacja dwu ministerstw

Warszawa, 24. 6. (Telef. wł.). Wobec skasowania Min. Robót Publicznych i Min. Reform Rolnych z dniem 1 lipca br. oraz utworzenia nowego urzędu Ministerstwa Rolnictwa i Reform rolnych nastąpi **formalna dymisja ministra Kuehna i min. Ludkiewicza.** Obaj ci ministrowie posiadali dekrety nominacyjne **na dwa resorty.**

Statuty organizacyjne obu ministerstw przewidują tylko **po dwa stanowiska wiceministrów.** Dotąd w Min. Komunikacji podsekretarzami stanu byli inż. **Czapski** i inż. **Gallot,** ten ostatni specjalnie powołany do reorganizacji Ministerstwa.

W ministerstwie Robót Publicznych **wiceministrem był inż. Górski.** Zdaje się, że w zreorganizowanem Min. Komunikacj wiceministrami zostaną pp. **Czapski i Gallot.** W Min. Rolnictwa stanowisko wiceministrów zajmowali pp. **Leśniewski** i Karwacki, a w Min. Reform Rolnych p. **Radwan.** Stanowiska wiceministrów w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych obejmą prawdopodobnie pp. **Leśniewski i Radwan.** Wiceminister robót publicznych p. Górski, oraz wiceminister rolnictwa Karwacki **przejdą zapewne na inne stanowiska po dokonaniu pracy nad scaleniem obu resortów.**

2.300 milj. dolarów na walkę z kryzysem.

Nowy Jork, 24 czerwca. Senat amerykański przyjął projekt ustawy kryzysowej przewidującej **kredyt na zwalczanie kryzysu gospodarczego w wysokości 2.300 miljonów dolarów. Z sumy tej 300 miljonów dolarów przeznaczonych jest na pomoc dla bezrobotnych, 1.500 miljonów na kredyty publiczne i 500 miljonów dolarów na roboty publiczne.** Oczekują, **że ustawa zostanie przez rząd i prezydenta Hoovera zatwierdzona.**

Krwawe bójki uliczne

w szeregu miast niemieckich.

Berlin, 24 czerwca. W ciągu wczorajszego dnia liczne miejscowości **niemieckie były ponownie widownią krwawych walk politycznych.**

W centrum **Berlina** doszło między komunistami a hitlerowcami do **krwawych walk ulicznych, przyczem padło kilkanaście strzałów rewolwerowych.** Podczas walk **8 osób odniosło rany ciężkie.** Liczba lżej rannych nie została ustalona, gdyż towarzysze pozabierali ich z sobą. Policja aresztowała ponad 40 osób. Spokój przywrócony został dopiero późną nocą.

W **Dorstfeld pod Dortmundem** narodowi socjaliści usiłowali urządzić **demonstrację pod lokalem partji komunistycznej.** Wywiązała się między członkami obu partyj **walka na noże i rewolwery,** podczas której jeden z hitlerowców został zabity a 5 osób, w tem 3 hitlerowców odniosło rany. Poza tem było wielu lżej rannych.

W **Marxloh** pod Hamborn w Nadrenji podczas **bójki między komunistami a narodowymi socjalistami,** został jeden komunista **zabity** a jeden hitlerowiec **ciężko poraniony.** Podczas rozpędzania awanturników policja użyła pałek gumowych a później broni palnej, przyczem kilka osób odniosło rany lżejsze. Aresztowano 60 osób. — W **Stassfurt** w Saksonji podczas strzelaniny między narodowymi socjalistami a komunistami został jeden z komunistów zabity i jeden policjant ranny. Policja zmuszona była do użycia broni palnej, raniąc kilku demonstrantów.

Samobojstwo oficera.

Warszawa, 24. 6. (Telef. wł.). W gmachu **Sztabu Głównego na placu Saskim popełnił samobójstwo,** zajmujący tam małe mieszkanie prywatne porucznik **Janusz Korczak, oficer intendentury szefa sztabu,** inwalida wojenny bez nogi. Kula przeszyła denatowi czaszkę na wylot.

O czem piszą inni?..

Gdańskie krętactwo niemieckiego rządu

„Gazeta Polska“ przedstawia chronologiczny przebieg wypadków w sprawie wizyty floty niemieckiej w Gdańsku... Wizyta ma mieć charakter odwiedzin z racji 500-lecia szpitala św. Jakóba w Gdańsku.

„Gdy rząd polski — pisze „Gazeta Polska“ — został w połowie maja zawiadomiony o tem, że taka wizyta jest na drugą połowę czerwca zamierzona, — odpowiedział rządowi niemieckiemu, wskazując, że termin ten ze względu na podniecenie umysłów, panujące wśród części ludności gdańskiej oraz na pewne komplikacje wynikające z nieuregulowanych gdańskich przepisów portowych byłby niewskazany i proponując odroczenie wizyty.

W rozmowach prowadzonych w tej sprawie z rządem niemieckim powołano się ze strony niemieckiej na to, że **flota niemiecka została już w lutym zaproszona przez Gdańsk na ten termin.** Ponieważ sprawy zagraniczne Gdańska prowadzi na mocy Traktatu Wersalskiego Polska i wszystkie stosunki Gdańska z zagranicą muszą iść przez rząd polski, a o tem zaprosznіu nie rządowi polskiemu nie było wiadome, — **więc zwrócił się on do senatu gdańskiego o wyjaśnienie.**

Odpowiedź senatu wyjaśniająca sprawę definitywnie i **zaprzeczająca oficjalnie wiadomości, jakoby senat zaprosił eskadrę niemiecką**, nastąpiła dopiero 20 bm. W związku **z tem rząd polski wskazał więc rządowi niemieckiemu na to, że odpadła główna trudność, którą rząd niemiecki uzasadniał swą niemożność odroczenia wizyty.** Rząd niemiecki zawiadomił jednak następnego dnia, że **z różnych przyczyn natury technicznej wizyty odroczyć nie może.**

Wobec tego onegdaj, t. j. 22 czerwca Komisarjat Generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku zawiadomił senat gdański o nastąpić mającej wizycie i o stanowisku rządu polskiego w tej sprawie“.

Zachować spokój!

Nawiązując do tych wydarzeń „Gazeta Warszawski“ wzywa do spokoju.

„Nasza pozycja w Gdańsku — pisze — pomimo niesforności władz i części opinji Wolnego Miasta, jest mocna, ponieważ opiera się na prawie, przyznanem Polsce Traktatem Wersalskim. W poczuciu tego prawa i świadomości roli, jaka przypada Polsce na terenie Gdańska, powinniśmy zachować postawę, wyrażającą nieustanną decyzję obrony stanowiska przyznanego nam traktatami, w niczem nie kwestjonując legalnych uprawnień strony przeciwnej. Będzie **to najlepszą odpowiedzią, jaką w obecnej chwili możemy udzielić tym wszystkim, którym zależy na sprowokowaniu z naszej strony kroków nierozważnych i gwałtownych.**

Polska zawsze miała wiele kłopotów z niemiecką ludnością Wolnego Miasta. Historja stosunków polsko-gdańskich jest pod tym względem bardzo pouczająca. Obecnie, pod wpływem przemian politycznych, zachodzących na terenie Rzeszy, kłopoty te są uciążliwe i większe. Nie zmienia to jednak w niczem naszej dotychczasowej linji, która zawsze zmierzała do ułożenia zgodnego współżycia z Wolnem Miastem“.

Atak na p. Gravinę.

Sanacyjny „Express Poranny“ atakuje p. Komisarza Gravinę i jego małżonkę (!).

„P. Gravina — pisze — zaprasza do siebie demonstracyjnie dowództwo floty niemieckiej, mimo, że wszystkie uroczystości na cześć tej floty są bojkotowane przez stronę polską...

Polska łoży masę pieniędzy na aparat działawczy Ligi Narodów. Czyż także i na to, aby pani margrabina Gravina prezentowała najnowsze stroje paryskie wobec kontradmirala Forstera?

P. Gravina winien czem prędzej wrócić do swego tusculum nad morzem Adrjatyckiem. Do roli medjatora i przedstawiciela ducha zgody narodów — a to wszak jest celem Ligi Narodów — stanowczo się nie nadaje“.

P. Gravina jest Włochem, nawet faszystą. Czyby nie należało skorzystać z naszych „dobrych stosunków“ z Włochami i wpłynąć na niego drogą pośrednią? Może choć jeden byłby pożytek z niedawnych serdeczności przy przyjęciu faszystów!

Niezbyt harmonijny duet.

„A. B. C.“ zestawia dwa przemówienia o ustroju szkolnym: pesymistyczne p. min. Jędrzejewicza, wygłoszone w Krakowie podczas Zielonych Świąt i optymistyczny p. wicemin. Pierackiego wywiad udzielony „Kurjerowi Porannemu“.

„1) P. minister — pisze „A. B. C.“ — stwierdza, że moment obecny, „gdy w kraju bieda i nędza“, jest wyjątkowo trudny i ryzykowny dla przedsięwziętej reformy. P. wiceminister żadnych wyjątkowych, z kryzysem związanych, trudności dla sprawy tej nie upatruje.

2) P. minister przyznaje, że wyjątkowo trudna jest też sytuacja nauczycielstwa, które, obarczone pracą i niedostatkiem musi dodatkwo wziąć na siebie ciężar odpowiedzialności za „ryzykowną“ ustawę, którą „gdzieś ktoś przyjął“. P. wiceminister oświadcza, że ustawa jest „gruntownie przemyślana“, a nauczycielstwo „rozumie jej potrzebę i jej się domaga“.

3) P. minister dzieli pewne conajmniej formalne, objawy, co do realizacji ustawy i jej przyszłych wyników. P. wiceminister całą krytykę w czambuł uznał za „odgłosy prasy opozycyjnej“ i „wyraz raczej walki politycznej“.

Oto dwugłos“.

O rządy Prus i całej Rzeszy.

Nie spełniła się nadzieja Hitlera, że zaraz po wyborach do sejmu obejmie rządy nad największym z krajów, tworzących Rzeszę. Od wyborów do Landtagu upłynęły dwa miesiące a jeszcze rząd pruski nie znajduje się w rękach hitlerowców. Inna rzecz, że robią oni dalsze postępy na swej drodze.

Dużym krokiem naprzód był **wybór hitlerowca Kerrla na prezydenta sejmu pruskiego.** Stało się to w ub. środę. W tym Landtagu jest wprawdzie wyraźna większość antyhitlerowska, ale bardzo niejednolita. Komunistom trudno było porozumieć się z katolickimi centrowcami, więc przy głosowaniu komuniści wysunęli własnego kandydata, socjaliści swego, centrum oddało białe kartki i w ten sopsób Kerrl wybrany został 197 głosami hitlerowców i paru mniejszych grup prawicowych.

Na tem samem posiedzeniu miał sejm wybrać premjera rządu pruskiego. Ale hitlerowcy zgłosili się do centrum z propozycją, by wybór ten przeprowadzić dopiero po wyborach do Reichstagu. Wybory te mogą bowiem spowodować pewne przesunięcia i zmiany w rządzie Rzeszy, a wobec tego lepiej zaczekać ze zmianą rządu pruskiego. Argumenty te przekonały centrowców i wobec tego wybory odłożono do sierpnia. Najprawdopodobniej premjerem zostanie wtedy również hitlerowiec, gdyż — jak już wyżej wspomniano — antyhitlerowska większość Landtagu jest niesolidarna. Będzie już rzeczą nowego przewodniczącego, hitlerowca Kerrla tak pokierować głosowaniem, by największą liczbę głosów otrzymal narodowy socjalista. Ale ta, niesolidarna większość centrowo-lewicowa, nie mogąca wspólnie utworzyć rządu, potrafi przy pierwszem zaraz głosowaniu rząd hitlerowski obalić. Hitlerowcy powinni więc celem zapewnienia sobie większości porozumieć się z centrum. Tymczasem to stronnictwo jest stale atakowane i obrzucane obelgami przez prasę narodowo-socjalistyczną. Rzecz jasna, że to nie może ułatwić porozumienia.

Wedle „Germanii“ hitlerowcy chcieli zaproponować centrowcom sojusz pod warunkiem, że oni obsadzą stanowiska premjera i ministra spraw wewnętrznych, centrum zaś dostanie parę tek, ale ponadto zobowiąże się, że **zaprzestanie walki z rządem Papena.**

Ten ostatni warunek wskazuje, że hitlerowcy uważają gabinet Papena niemal za swój własny. Protestują wprawdzie przeciw oszczędnościowym dekretom tego rządu, ale oceniają jego przychylność i widzą doskonale, że on toruje im drogę. Być może, że Hindenburg dlatego powołał taki rząd, że nagłe przejście władzy z rąk Brueninga do rąk Hitlera zrobiłoby fatalne wrażenie zagranicą, a miał nadzieję, że oddając ster prawicowemu Papenowi zapobiegnie ujęciu władzy przez niebezpiecznego radykała prawicowego, jakim jest Hitler. Rząd Papena postępuje tak, jakby jego głównem zadaniem było utorowanie drogi Hitlerowi. Minister spraw wewnętrznych **von Gayl** nietylko przywrócił do życia rozwiązane oddziały szturmowe, lecz także gotów jest naruszyć prawa krajów związkowych i zmusić ich do zezwolenia hitlerowcom na swobodną agitację. Na konferencji ministrów spraw wewnętrznych, von Gayl oświadczył, że **rząd nie zejdzie ze swej drogi** a jeśli rządy krajowe (przedewszystkiem bawarski i badeński) nie zmienią swego postepowania, to okaże sie **potrzeba uzupełnienia dekretu.** Miał na myśli oczywiście wydanie nowego dekretu, mocą którego odebranoby rządom krajowym prawo uchylania na swym terenie zakazu noszenia mundurów lub urządzania demonstracyj. Dekret taki jest oczekiwany, ale rząd widocznie się jeszcze namyśla, bo nadchodzące z różnych stron wieści o krwawych bójkach nie przemawiają za tak energicznem występowaniem w obronie bojówek.

Centrum przypomniało niedawno w swej rezolucji, że według dekretu Hindenburga z dnia 13 kwietnia samoistnienie organizacyj bojowych jest źródłem ustawicznych niepokojów. Ten sam prezydent Rzeszy już w kilka tygodni później przywraca hitlerowcom prawo noszenia mundurów.

Dodać należy, że bojówki są szczególnie niebezpieczne w okresie wyborczym. A właśnie mają Niemcy jeszcze pełne pięć tygodni agitacji wyborczej. Będzie ona zaciętą, bo choć każde wybory mają ogromne znaczenie, to jednak najbliższe będą naprawdę rozstrzygające. Pokaże się, czy Hitler potrafi, jak to zapowiada, zdobyć bezwzględną większość czy też nie. Że w dniu 31 lipca zdobędzie o wiele więcej mandatów niż we wrześniu 1930 r., to pewne, ale czy zdobędzie je kosztem swych sojuszników z obozu Hugenberga czy też centrum i lewicy? Czy siły jego przeciwników, malejące w ciągu ostatnich dwóch lat, nie zaczną teraz wzrastać, odkąd socjaliści i centrum są w opozycji a odpowiedzialność za rządy spada na barki przyjaciół Hitlera?

S. S.

Z pielgrzymką na Kongres Eucharystyczny.

DO PARYŻA I HAVRU.

Havre, 20 czerwca 1932.

Po długich i bezskutecznych staraniach u kompetentnych czynników, aby na Kongres Eucharystyczny do Dublina pojechać polskim statkiem z Gdyni, pielgrzymka narodowa polska wyruszyła z Poznania koleją do Paryża i Havru, aby tam wsiąść na statek linji włoskiej „Saturnia“, który ma ją zawieźć do Dublina. Uczestników pielgrzymki zebrało się 135 osób. We Francji dołączyła się później grupa z 30 osób naszych rodaków. Prowadzą pielgrzymkę J. Em. Ks. Kardynał-Prymas Hlond, oraz Ich Eksc. Ks. Ks. Biskupi Przeździecki i Okoniewski. Techniczne wykonanie spoczywa w rękach ks. dr. Janickiego i „Frankopolu“.

Zarówno w Poznaniu jak i Zbąszyniu liczni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa zebrani na dworcu kolejowym uroczyście żegnali pielgrzymkę. W Niemczech dłuższy, bo **kilkugodzinny postój wypadł w Kolonji**, gdzie na stacji przedstawicieli Episkopatu polskiego i pielgrzymkę powitał w zastępstwie kardynała arcybiskupa kolońskiego biskup-sufragan Hammels. Na dworcu zebrali się przedstawiciele miejscowej Polonji z konsulem na czele, duchowieństwo i świeccy katolicy niemieccy. Po wysłuchaniu Mszy św., którą odprawił ks. Kardynał-Prymas, oraz po obejrzeniu słynnej katedry kolońskiej, pielgrzymi udali się w dalszą podróż. Przed odjazdem **na dworzec koloński przybył Kardynał Schulte,** by osobiście pożegnać Pasterzy polskich i pielgrzymkę.

W Paryżu na dworcu na przyjazd pielgrzymki czekał olbrzymi tłum naszych rodaków. Był obecny również ambasador Chłapowski i konsul gen. Poznański. Powitaniom nie było końca. Księża Biskupi zamieszkali w domu „Les missions etrangeres“ u ks. arcybiskupa de Guebriant, pielgrzymka — w hotelu Bohy-Lafayette przy ulicy tego imienia. Nazajutrz, w niedzielę, odbyło się w kościele polskim przy ul. St. Honore nabożeństwo, na które zebrały się organizacje polskie ze sztandarami. Nabożeństwo celebrował J. Em. Ks. Kardynał-Prymas, w czasie którego przemówił w serdecznych słowach do zebranych o wcielaniu zasad miłości Chrystusowej w życiu codziennem. Nawiązując do miłości Ojczyzny, wzywał dostojny mówca rodaków we Francji, aby jaknajściślejszą zachowali łączność z macierzą, aby unikali waśni wewnętrznych, a swem zachowaniem aby dawali dobry przykład i u innych wzbudzali s[...] cunek dla naszego narodu. Po nabożeństwie [...] była się wspólna fotografja, oraz przyj[...] przedstawicieli Polonji paryskiej w siedz[...] Misji polskiej.

Niezwykle wzruszające było **powitanie p[...]grzymki naszej przez rodaków w Havrze.** [...] przystani zebrała się nasza kolonja z orkiest[...] chórem. Dziewczęta przybrane w stroje krak[...]skie ofiarowały naszym Pasterzom kwia[...] pięknie deklamowały, sławiąc Polskę i mo[...] ojczystą.

Zwracamy się z zapytaniami do naszych r[...]daków, jak im się powodzi we Francji.

— Ciężko, brzmi odpowiedź, w dużej c[...]ści jesteśmy obecnie bez pracy, pobierając [...] siłku 3 franki dziennie (t. j. 1 złoty!). Sytuac[...] stale się pogarsza, gdyż w pierwszym rzęd[...] zatrzymuje się przy pracy Francuzów. Wiel[...] chciałoby wrócić do Polski, ale i tam maci[...] wiele rąk bez pracy, a zresztą niema nawet [...] co wracać. Pomagamy sobie, jak możemy, n[...]wzajem. Tutejsi komuniści czynią wszelkie w[...]siłki, aby nas poróżnić i rozbić. Ale, dzięki Bo[...]gu nawet w naszej biedzie, trzymamy się i ni[...] słuchamy złudnych obiecanek. **Tęsknimy za[...]sze za Polską,** również i wtenczas, gdy zara[...]biamy i nieźle nam się powodzi.

To samo, mniejwięcej, słyszeliśmy i w Pary[...]żu, a można usłyszeć i w całej Francji, gdzi[...] tylko znajdują się nasi rodacy. Z serdeczne[...] współczuciem, nawołując do wzajemnej pomo[...] i zgody, żegnaliśmy naszych rodaków. Jed[...] promień słoneczny pozostawał w sercu po roz[...]łące z nimi — pozostali wierni w swej olbrzy[...]miej masie wierze i mowie swych ojców.

Ks. Zygmunt Kaczyński.

Socjaliści francuscy

spostrzegają niebezpieczeństwo ustępstw na rzecz hitlerowców.

W prasie francuskiej ukazało się poufne sprawozdanie berlińskiego korespondenta „Populaire'a“, przeznaczone dla kierowników partji socjalistycznej. Korespondent ten pisze:

„Przez Rzeszę przewala się morze nacjona[...]lizmu i frankofobji. Określenie, że panuje t[...] nastrój z przed wojny, byłoby za słabem. Sytuacja jest o wiele poważniejsza. Przed wojną żyło się w Niemczech dobrze, masy były raczej bierne. Nastroje wojenne istniały jedynie w kołach pangermanistycznych, wśród klik[...] dworskiej i w armji. Masom te hasła były obce. Dzisiaj masy zaczynają nadawać ton polityce. Są to masy, które cierpią i którym powtarza się notorycznie, że wyłącznym powodem ich nędzy jest bezwzględność zachodniego sąsiada, który, sam dławiąc się złotem, dąży do utrzymania Niemiec w niewoli gospodarczej.

Dopóki hitlerowcy głosili pseudo-rewolucję ekonomiczną, nie znajdowali w społeczeństwie przyjemnego oddźwięku. Z tą chwilą, kiedy rzucono w tłum hasła szowinizmu narodowego — masy poszły za niemi...

W tych warunkach — pisze korespondent — skreślenie długów reparacyjnych nie oznaczałoby wcale zwycięstwa programów lewicowych. Przeciwnie, byłby to ogromny sukces hitlerowców, którzy już dzisiaj krzyczą: „Przez dziesięć lat wołaliśmy, że trzeba powiedzieć Francji „nie“. Wreszcie, pod naszym naciskiem powiedziano to. I oto Francja ustępuje“.

Na skutek tego listu miała się odbyć w Koblencji konferencja socjalistów francuskich i niemieckich. Towarzysze z obu krajów byli zapewne w kłopotliwem położeniu. Francuscy nie rządzą a Herriot bodaj że więcej obawia się ataków ze strony prawicowej grupy p. Tardieu, niż ze strony socjalistów. Niemieccy socjaliści woleliby zapewne, by w Lozannie nie uzyskał wielkich ustępstw konserwatywny rząd Papena, bo by miał dobry atut wyborczy. A z drugiej strony nieustępliwość Francji sprzyjałaby rozwojowi hitleryzmu.

Na ziemiach Rzeczplitej

Mszał Rzymski po polsku.

Liturgja, według słów Piusa X., jest „pierwszorzędnem i koniecznem źródłem podniesienia ducha chrześcijańskiego“. To też od dłuższego czasu słusznie rozszerza się po całym świecie prąd, zmierzający do głębszego poznania liturgji, a przedewszystkiem do lepszego zrozumienia tajemnic Mszy św. Bezwarunkowo najlepszą ku temu drogą jest udział w modłach kapłana podczas odprawianego przezeń nabożeństwa. A to znakomicie ułatwia wydawanie mszałów w językach dostępnych dla każdego i przeznaczonych do użytku świeckich. Od szeregu już lat w krajach, posługujących się językiem francuskim, znany jest mszał wydany przez O. G. Lefebvre'a z benedyktyńskiego opactwa św. Andrzeja w Lophem w Belgji. Obecnie z radością powitać należy ukazanie się tego samego mszału w tłumaczeniu polskiem, poprawionem i uzupełnionem nabożeństwami i pieśniami czysto polskiemi przez ks. dr. Stefana Świetlickiego i ks. Henryka Nowackiego.

Łacińsko-polski mszał rzymski O. Lefebvre'a niewątpliwie stanie się pożytecznem vademecum każdego inteligentnego katolika. (KAP.).

Studenci szkół wyższych według wyznań

Wedle świeżo sporządzonych danych statystycznych, liczba akademików w Polsce w ubiegłym roku wynosiła ogółem 48.155 **z czego wyznania rzymsko-katolickiego 34.303**, grecko-katolickiego — 2.126, ewangelików — 1.194, prawosławnych — 1.049, żydów — **8.923** i in. wyznań — 135.

425 studentów nie podało wcale swego wyznania.

W Uniwersytecie warszawskim na 9.158 studentów było żydów 3.177, w Politechnice na 4.316 — 430 i w Szkole G. G. Wiejskiego na 1.049 — 14-tu.

Pozatem w Szkole Sztuk Pięknych na 369 — 40 żydów, w Państwowym Instytucie Dentystycznym na 432 — 87, na W. S. H. na 1.573 — 236, na Wszechnicy na 679 — 154 i w Szkole Nauk Politycznych na 1.094 — 21 żydów.

Niezadowolenie w Związku Inwalidów.

W dniach 26 do 28 b. m. obradować będzie w Warszawie walny zjazd Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej. W zjeździe ma wziąć udział około 1.000 delegatów ze wszystkich ogniw Związku. Zjazd obecny ze względu na redukcję rent inwalidzkich oraz ze względu na zmienione warunki sprzedaży wyrobów tytoniowych, które niewątpliwie obniżą dotychczasowe zarobki licznych koncesjonarjuszy inwalidzkich, budzi wśród członków Związku wielkie zainteresowanie. Wśród rzesz inwalidzkich powoduje niezadowolenie działalność obecnego sanacyjnego Zarządu Związku, gdyż nie zdołał on zabezpieczyć inwalidów przed pogorszeniem ich dotychczasowych i tak kiepskich warunków bytowania. Zjazd zajmie się wyborem nowych władz Związku.

Figurki imieninowe na licytacji.

W marcu pisaliśmy, że z okazji zbliżających się imienin marsz. Piłsudskiego Zw. Strzelecki zajął się rozsprzedażą figurek z podobizną solenizanta. Zajęliśmy się wówczas warunkami w jakich odbywa się rozpowszechnianie tych figurek. Jak wiadomo, Związek Strzelecki rozsyłał te figurki w paczkach do różnych osób. Nie wszyscy obywatele uważali sobie za honor nabycie takiej figurki i ostatecznie figurki, których nikt nie chciał nabyć musiały pójść na licytację, jak o tem donoszą np. z Pelplina. Pelpliński „Pielgrzym“ donosi, że ukazało się tam ogłoszenie urzędowe następującej treści:

„Dnia 20 czerwca, o godzinie 15-ej, odbędzie się sprzedaż publiczna figurek z podobizną marszałka Polski, w sali listonoszów tutejszego urzędu pocztowego”.

Niestety nawet na licytacji figurki nie znalazły nabywców.

Samobójstwa na wsi.

Nędza, która coraz bardziej szerzy się na wsi, jest, jak się okazuje, przyczyną nowego groźnego zjawiska, mianowicie licznych samobójstw na wsi, popełnianych skutkiem braku środków do życia i prowadzenia gospodarstwa. Prasa wileńska podaje ostatnio aż trzy wypadki samobójstw popełnionych w tamtejszych wsiach. W gminie mejszagolskiej, 70-letnia Dorota Wasilewska rzuciła się do studni głębokiej 30 metrów i poniosła śmierć na miejscu. Powód samobójstwa — **ciężkie warunki materjalne.**

Mieszkanka wsi Łastowice gminy głębockiej Wiktorja Zawadzka lat 23, wyszła z domu z zamiarem popełnienia samobójstwa. Zwłok młodej kobiety dotychczas nie odnaleziono. Powód samobójstwa nieznany.

38-letni rolnik Władysław Ciechanowicz, mieszkaniec zaścianka Darniewy, odebrał sobie życie przez powieszenie się na pułapie sufitu w mieszkaniu. Powód — ciężkie warunki materjalne i **brak środków na prowadzenie gospodarstwa.**

Manifestacyjne powitanie kardynała-legata w Dublinie.

OTWARCIE KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO W DUBLINIE.

W dniu 22 b. m. legat papieski Kardynał Lauri w obecności prezydenta Irlandji De Valera i członków rządu dokonał oficjalnej onauguracji 31-go Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. **Chwila przybycia Kardynała-Legata była okazją do wielkiej manifestacji i nadzwyczaj wzruszających scen.** O północy zaczęła się Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu. W ciągu dnia odczytano publicznie orędzie papieskie **„Irlandja matką bohaterów“.**

Pielgrzymkę polską, która pod przewodnictwem JEm. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda w ilości około 200 osób przybyła w dniu wczorajszym do Dublina, witał konsul R. P. p. Dobrzyński.

„Osservatore Romano“ ogłasza treść breve papieskiego wydanego z okazji otwarcia Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Dublinie. W orędziu tem Ojciec św. przypomina wspaniałe uroczystości jubileuszowe ku czci św. Patryka, wskazując na wielką chwałę świętych ziemi irlandzkiej i jej Apostołów, wyraża wreszcie nadzieję, że obecny Kongres Eucharystyczny przyniesie wszystkim ludom cenne owoce ustalenia pokoju. (KAP.)

———o———

O.O. Kapucyni wróca do klasztoru w Zakroczymiu.

W Zakroczymiu, w byłym klasztorze O. O. Kapucynów, skonfiskowanym przez Moskali w 1892 roku, mieści się obecnie średni zakład naukowy.

Lokal ten jednak jest zbyt ciasny na potrzeby szkolne i dla gimnazjum wznoszony jest nowy gmach, który już na jesieni będzie oddany do użytku.

Po uwolnieniu budynku przez szkołę, zajmą go ponownie O. O. Kapucyni.

Od dłuższego czasu są w tej sprawie prowadzone pertraktacje między odnośnemi władzami państwowemi a zakonem.

O. O. Kapucyni **starają się, aby klasztor był im zwrócony, jako własność skonfiskowana przez zaborców.** Do czasu pomyślnego załatwienia tej sprawy, zakon będzie płacił za klasztor czynsz dzierżawny.

———o———

ZJAZD STOW. CHRZEŚC.-NAROD. NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZ. W dniach 4 i 5 lipca b. r. odbędzie się w Częstochowie zjazd Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. — W zjeździe wezmą udział delegaci całego kraju. Poza szeregiem spraw organizacyjnych i zawodowych, **omówione będą najaktualniejsze zagadnienia szkolnictwa powszechnego, m. in. sprawa nowego ustroju szkolnego.**

DWUDZIESTOLECIE HARCERSTWA NA WILEŃSZCZYŹNIE. Pod Wilnem rozpoczął się wielki zlot harcerski **z okazji 20-lecia istnienia harcerstwa na Wileńszczyźnie.** Zlot potrwa do końca miesiąca.

Pod Wilnem **założyły obóz drużyny chorągwi wileńskiej** i przygotowują się na uroczyste otwarcie zlotu, które nastąpi 26 b. m.

W dniu 27 b. m. drużyny przybędą do Wilna, poczem odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę przystani pierwszej drużyny żeglarskiej.

NOWA FALA BEZDOMNYCH W WARSZAWIE. W ostatnich dniach eksmitowano w Warszawie na podstawie wyroków sądowych, dalszych 50 rodzin. Skutkiem przepełnienia wszystkich baraków w miejskich schroniskach dla bezdomnych, rodziny te muszą nocować pod gołem niebem, obozując na dziedzińcach domów lub wprost na ulicach. Niektóre rodziny liczą w swem gronie drobne dzieci, chorych i starców.

APELACJA W PROCESIE WUELFINA. Sąd apelacyjny w Wilnie wyznaczył już rozprawę w sprawie studenta Wülfina, oskarżonego w związku z zamordowaniem ś. p. Wacławskiego. Rozprawa odbędzie się 18 sierpnia b. r.

ZNOWU SAMOLOT WOJSKOWY STRZASKANY. W ub. czwartek wystartował z lotniska w Skniłowie (Małopolska wschodnia), dwupłatowy samolot 6-go pułku lotniczego, prowadzony przez kaprala-pilota Sochackiego. — Gdy samolot znalazł się nad Zimną Wódką, nastąpił nagle defekt w motorze i aparat runął rozbijając się w strzępy. Pilot Sochacki i towarzyszący mu porucznik-obserwator wyszli bez szwanku.

SAMOBÓJSTWO LEKARZA WE LWOWIE. Lekarz lwowski, internista, dr. Bernard Silber popełnił onegdaj samobójstwo przez zażycie nieznanej narazie trucizny, w mieszkaniu niejakich Saphierów, których był stałym lekarzem domowym. Na krótko przed śmiercią napisał dr. S. testament, w którym podzielił dwie premje asekuracyjne po 3.000 dolarów między członków rodziny.

KOMUNISTYCZNE GOŁĘBIE. Agitatorzy komunistyczni w Wilnie wpadli na oryginalny pomysł. Mianowicie onegdaj zauważono nad miastem kilka gołębi z uczepionemi do skrzydeł czerwonemi szmatkami. Policja aresztowała trzech osobników podejrzanych o zaaranżowanie tej skrzydlatej demonstracji.

POWÓDZTWO CYWILNE WDOWY PO DYREKTORZE KOEHLERZE. Wdowa po zabitym dyrektorze Zakładów Żyrardowskich, Gastonie Koehlerze, zgłosiła powództwo cywilne w procesie przeciwko zabójcy, które popierać będą adwokaci: Nowodworski, Rymowicz i Koral. Powództwo cywilne ma oświetlić działalność zabitego, jak również zająć się obroną jego czci.

„HRABIA OLEŚ“ STANĄŁ PRZED SĄDEM. Głośny bohater licznych afer Aleksander Przedborski, występujący niejednokrotnie z tytułem „hrabiego“, stanie wkrótce przed sądem, oskarżony o oszustwa, kradzieże i wyłudzenia pieniędzy. M. in. ponosi on winę tragicznej śmierci komendanta straży marszałkowskiej Sejmu K-skiego. Za pośrednictwem Przedborskiego komendant K-ski pożyczył około 100 tysięcy złotych na weksle, za niezwykle wysokim, lichwiarskim procentem. Nie mogąc się wywiązać ze zobowiązań, popełnił samobójstwo.

———o———

Kongres Eucharystyczny diecezji Częstochowskiej.

W dniach 25 i 26 b. m. w Radomsku odbędzie się z inicjatywy Ks. Biskupa Dr. T. Kubiny, Kongres Eucharystyczny Diecezji Częstochowskiej. Otwarcie Kongresu nastąpi dnia 25 czerwca o godz. 18.30 w kościele farnym. Po procesji z Najśw. Sakramentem dokoła kościoła, Ks. Biskup Dr. Kubina wygłosi kazanie, poczem rozpocznie się całonocna adoracja Najśw. Sakramentu w kościołach radomskowskich z kazaniami na temat obowiązku zadośćuczynienia Chrystusowi Panu.

Następnego dnia, t. j. w niedzielę, od najwcześniejszej godziny rozpocznie się odprawianie Mszy św. po kościołach i udzielanie Komunji św., a o godz. 9.30 — uroczysta wielka procesja Eucharystyczna przez ulice miasta, zakończona Pontyfikalną Sumą przed ołtarzem zewnętrznym przy kościele farnym.

Po południu odbędzie się szereg zebrań z referatami, a wieczorem akademja. (KAP.).

———:o:———

Czy to jest lektura dla młodzieży gimnazjalnej?

„Orędownik na powiat wolsztyński“ Nr. 69 donosi o wykładaniu **w czytelni państwowego gimnazjum koedukacyjnego w Wolsztynie** dla użytku uczniów i uczenic także **„Wiadomości Literackich“**, osławionego tygodnika neopoganina Boya-Żeleńskiego.

O wartości moralnej tego pisma wiedzą wszyscy zdrowo i po katolicku myślący. Dla ilustracji jednak warto zacytować z ostatnich jego numerów choćby takie artykuły jak „Regulacja urodzeń a etyka chrześcijańska“, „kalendarzyk miłosny“, „Świadome macierzyństwo“ i t. d., jak również wiersz Gabrjeli Zapolskiej p. t. „Ulicznica“. Poza tem w „Wiadomościach Literackich“ był ostatnio zohydzany w sposób niesłychany Kościół Katolicki, oraz Episkopat i kler.

Czy to jest stosowna lektura dla młodzieży gimnazjalnej, dla chłopców i dziewcząt od lat 14, korzystających z tej czytelni?!

Z całego świata.

Wielkie manewry we Francji.

W Pikardji (półn. Francja) rozpoczęły się we czwartek wielkie manewry armji francuskiej pod osobistem kierownictwem marsz. Petaina. Tereny manewrowe obejmują miasta Lille, Arras, St. Quentin, Amiens i Calais. W Lille bawi sztab generalny francuski i attaches wojskowi innych państw. W manewrach tych wojsko wprowadzi po raz pierwszy nowe rodzaje obrony przed atakami powietrznemi. Przewidziane jest bombardowanie z samolotów kopalń węgla i fabryk w północnej Francji.

KATOLICKI KONGRES KINEMATOGRAFICZNY WE FRANCJI.

W Paryżu odbył się 5-ty katolicki Kongres kinematograficzny, w którym wzięło udział około 200 dyrektorów kinematografów francuskich. Kongres miał na celu zagadnienia czysto techniczne i praktyczne.

Przy tej sposobności należy nadmienić, że Katolicki Komitet Kinematograficzny we Francji, obejmujący zgórą 400 kinoteatrów, rozwija nader owocną i szeroko zakrojoną działalność w tej tak ważnej dziedzinie propagandy, jaką jest kinomatografja. (KAP.).

ZAKAZ SZTUCZNYCH KWIATÓW PRZED OBRAZAMI ŚWIĘTEMI I ZDJĘĆ FOTOGRAFICZNYCH ŚW. OBRZĘDÓW. Kardynał Wikarjusz Marchetti, odbywający obecnie wizytację diecezji rzymskiej w zastępstwie Ojca św. wydał zakaz umieszczania przed świętemi obrazami sztucznych kwiatów, robienia zdjęć fotograficznych w czasie trwania funkcyj świętych w kościele oraz ofiarowywania świeczek woskowych jako wota. (KAP.)

POCZTOWCOM CZESKIM NIE WOLNO SKŁADAĆ ŻYCZEŃ NOWOROCZNYCH. Ministerstwo poczt w Pradze zakazało pracownikom pocztowym składania gratulacyj noworocznych, dawania kalendarzy i innych podobnych rzeczy, za które się oczekuje pieniężnych datków.

MASOWE ZATRUCIE ŻOŁNIERZY. We Wepokim Mycie w Czechach zachorowało 80 żołnierzy pułku kawaleryjskiego z oznakami zatrucia po spożyciu herbaty z rumem. Pewien podoficer prowiantowy z żołnierzem Szkolą pozostawili sobie pozostały rum i wspólnie go wypili. Szkola uległ zatruciu.

KONFISKATA MAJĄTKU KRÓLA ALFONSA. Na mocy dekretu rządowego majątek osobisty b. króla Alfonsa, przejęty po ostatnim przewrocie politycznym w administrację rządową, uległ ostatecznej konfiskacie na rzecz państwa. Państwo przyjmuje na własność poważne sumy gotówkowe i inne walory, na które składają się biżuterja, akcje, obligacje, meble i nieruchomości. Między innemi przypadają na rzecz państwa składki organizacji dobroczynnej, której przewodniczył b. król Alfons, w wysokości 21 miljonów pesetów. Wartość skonfiskowanej biżuterji wynosi 6,8 miljonów pesetów, papierów wartościowych, nieruchomości 7,5 miljonów pesetów.

ODKRYTY SKARB. Londyńskie dzienniki donoszą, że na wyspach Kokosowych odkryto wielki skarb, który był poszukiwany przez szereg ekspedycyj. Chodzi tu o skarb wartości 20 miljonów sterlingów, który był wywieziony przez bogatych Peruwiańczyków podczas rewolucji 1863 roku.

PRZYMUS PRACY DLA KRÓW. Władze sowieckie autonomicznej republiki Baszkirskiej wydały dekret nakazujący kolektywom rolnym wykorzystanie krów. Ustawodawcy sowieccy ogłosili szczegółowe przepisy ustalające godziny pracy dla krów: krowy mleczne mają pracować 4 godziny dziennie, krowy posiadające cielęta od 2 do 6 tygodni mają pracować 2 godziny dziennie, natomiast krowy posiadające 2-tygodniowe cielęta powinny być zwolnione od pracy, przyczem dekret zapowiada kary, o ile ten ostatni przepis będzie naruszony.

OSIEDLA ZAGINIONYCH JEŃCÓW WOJENNYCH NA SYBERJI. Niedawno powrócił z Rosji do Budapesztu b. jeniec wojenny z okresu wielkiej wojny szeregowiec Armin Wimme. Jak wynika z jego opowiadań, we wschodniej Syberji znajdują się całe wioski, których ludność składa się z jeńców wojennych. Wimme dostał się do niewoli rosyjskiej w r. 1914 podczas bitwy pod Dęblinem. Rosjanie wysłali go do obozu jeńców we wschodniej Syberji. Ponieważ listy od Wimme nie dochodziły do jego rodziny, uważano go za zaginionego lub zabitego. Otóż, jak twierdzi Wimme, w kraju Zabajkalskim znajduje się sporo wiosek, w których przeważającą liczbę mieszkańców tworzą jeńcy wojenni z b. armji austro-węgierskiej. We wsiach tych słyszy się przeważnie mowę węgierską. Opowiadania Wimmego wzbudziły wielkie zainteresowanie w prasie i opinji węgierskiej.

BIAŁY KAPELUSZ KSIĘCIA WALJI. Książę Walji, który piastuje z woli opinji t. zw. society angielskiej urząd arbitra elegantiarum, wywołał sensację, pojawiwszy się na golfie w Sanwich w białym, filcowym kapeluszu na głowie, którego rondo odwinięte od góry, pokryte było zieloną materją. Eleganci zauważyli natychmiast tę inowację i obecnie białe kapelusze filcowe wykupywane są masowo w Londynie, gdyż każdy szanujący się Anglik ze sfer towarzyskich uważałby sobie za ujmę zjawić się na korcie tennisowym, czy na polu golfowem bez białego kapelusza a la Prince of Wales.

———:ooo:———

Położenie robotników polskich we Francji pogarsza się.

Wychodzący we Francji w Lens „Narodowiec“ donosi, że sytuacja robotnika polskiego na tle rosnącego we Francji kryzysu pogarsza się z dnia na dzień. **Dało to powód do najrozmaitszych nieraz panicznych pogłosek wśród naszych emigrantów.** Szerzy się np. pogłoska, **że cudzoziemscy robotnicy będą masowo wydalani z Francji. Pogłoski te jednak nie odpowiadają prawdzie.** Robotnicy rolni mają narazie zatrudnienie i znajdą się w ciężkiej sytuacji dopiero na zimę. Gorzej jest w górnictwie i w fabrykach. Należy się jednak spodziewać, **że sierpień i wrzesień przyniosą poprawę, gdyż w** tym czasie przemysł francuski zwykle zwiększa zatrudnienie. Wobec wzrastającego bezrobocia i trudności znalezienia pracy francuski **minister pracy przedłużył ponad 180 dni okres,** w czasie którego mają być wypłacane zapomogi dla bezrobotnych.

Rozmaitości.

Zjazd nauczycielstwa polskiego w Czerniowcach.

W dniach 19 i 20 b. m. odbył się w Czerniowcach pierwszy zjazd nauczycielstwa polskiego z udziałem 45 nauczycieli ze szkół prywatnych i państwowych, oraz 30 gości. Obradom przewodniczył p. Jan Rainer z Daniłowa nad Czeremoszem. Na zjeździe wygłoszono 7 referatów, omawiających sprawę samokształcenia się nauczycieli, wykładów języka polskiego w szkołach prywatnych i państwowych, pracy pozaszkolnej i t. d.

Zjazd odbył się w atmosferze zgody i harmonji.

Polska ekspedycja w góry Atlasu.

W Poznaniu odbywają się przygotowania do polskiej ekspedycji naukowej w góry Atlasu w północno-zachodniej Afryce. Polska ekspedycja naukowa wzięła sobie za cel przeprowadzenie badań układu geologicznego tych gór, oraz zbadanie plemion berberyjskich. Kierownikiem ekspedycji będzie dr. Franciszek Grzywa.

Konkursy Macierzy Szkolnej.

Dyrektor Macierzy Szkolnej p. Józef Stemler ogłosił wśród młodzieży akademickiej dwa konkursy. Pierwszy nawołuje do opracowania podstawowego księgozbioru, złożonego z 255 tytułów książek z literatury ojczystej, które każdy Polak przeczytać powinien, przyczem trzeba uzasadnić dlaczego wymienione książki winny być obowiązującą wszystkich Polaków strawą duchową.

Drugi konkurs zachęca do obmyślenia najlepszego i najtańszego sposobu rozpowszechnienia poglądu wyrażonego w słowach: „hańbą jest dziś nie umieć czytać“ — tak, aby to dotarło do analfabetów w najdalszych zakątkach Polski. Termin składania odpowiedzi upływa 1-go listopada b. r.

ODCZYT RED. SOPICKIEGO PRZETŁUMACZONY NA JĘZYK LITEWSKI.

Odczyt współpracownika „Głosu Narodu“, p. St. Sopickiego „Co widziałem w Kownie“?, wygłoszony w ub. miesiącu przed mikrofonem radjostacji krakowskiej, został przetłumaczony na język litewski i ukazał się niedawno w całości na łamach „Vilniaus Rytojus“. Redakcja zaopatrzyła odczyt krótkim komentarzem, w którym stwierdza objektywizm prelegenta.

SZKOŁA DZIENNIKARSKA W BERLINIE.

W Berlinie powstała nowa szkoła dziennikarska pod nazwą Seminarjum Dziennikarskiego. Program nowej szkoły obejmuje całokształt pracy redakcyjnej i techniki prasowej.

SUKCES POMORZANKI NA KONKURSIE PACYFISTYCZNYM.

Niemiecki Związek pacyfistyczny kobiet ogłosił międzynarodowy konkurs na pracę p. t. „Rola kobiety w zbliżeniu narodów“.

Drugą nagrodę otrzymała p. Barbara Owińska, studentka Uniwersytetu Warszawskiego z Wejherowa.

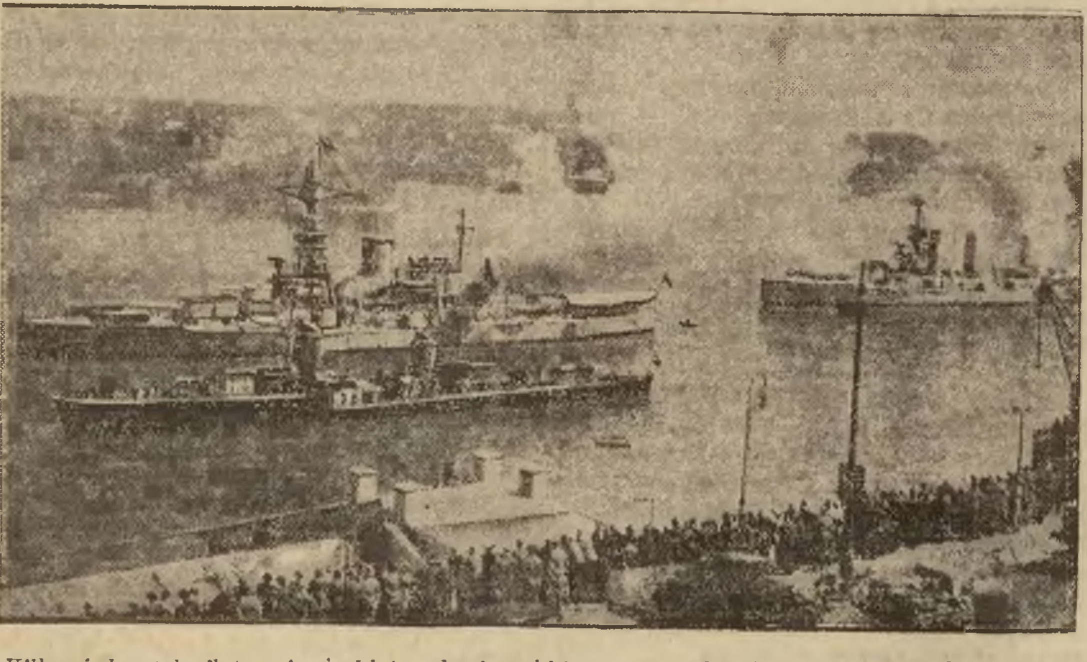
NOWE DŹWIĘKOWCE WŁOSKIE.

Towarzystwo filmowe „Cines“ ukończyło naświetlanie czterech nowych dźwiękowców, z których pierwszy poświęcony zadokumentowaniu rozwoju lotnictwa włoskiego ma stanowić istotną atrakcję sezonu. Trzy inne zatytułowane „Pergolesi“, „Taxi“ i „Telefonistka“, ukażą się wkrótce na ekranach włoskich i cudzoziemskich. Obecnie przystąpiono do realizacji 2-ch nowych filmów, z których pierwszy na tle życia ludowego w Neapolu, według scenarjusza popularnego aktora Raffaela Viniani'ego.

HUMOR.

W wieku techniki. — To się nazywa sprzątanie? A co tu robi pajęczyna?
— Myślałam, że to należy do radjo.

Wizyta niemieckiej marynarki w Szwecji.



Kilka jednostek floty niemieckiej z krążownikiem „Königsberg“ na czele złożyło niedawno wizytę w portach szwedzkich.

Skrzydlaty upiór otwockiego zamku.

Dwa są Otwocki. Nowy, ten kuracyjny od gruźlicy, kąpiący się w balsamicznych podmuchach rozległych lasów iglastych i drugi — stary, inaczej dworski, inaczej jeszcze królewski, leżący daleko od kolei, wśród cichych jezior i pokrytych zieloną runią zdradliwych trzęsawisk.

Mijamy Karczew, ni to osadę ni to miasto, chlubiące się starożytnym kościółkiem, którego wnętrze zdobią poczerniałe obrazy Andriollego. Po jednej i po drugiej stronie piaszczystej drogi pełno sadów owocowych. Miga żelazny, wysoki krzyż, wzniesiony na mogile powstańców z 1863 r. i wreszcie roztacza się szeroki widok.

Ujęta w lustrzane ramy wód zieleni się rozkosznie wyspa. Na niej zamek, lub raczej pałac o ślicznym barokowym frontonie, typowa budowla początków XVIII-go stulecia. Nad każdem z okien para tłustych amorków dźwiga kosz z kwiatami. U szczytu napis, wykuty w piaskowcu i niegdyś zapewne złocony, głosi, że „Nemo minor me timeat despiciatque major“ (Niech się mnie mały nie boi, a wielki niech mną nie gardzi). Pod napisem widnieje herb. Może Ciołek. Trudno rozpoznać, bo zatarty. Całość sprawia wrażenie imponujące. Pałac wydaje się zamieszkały. Strzyżone troskliwie trawniki, ubrane festonami kwietników, nie pozwalają przypuszczać, że poza białym mostkiem, pilnowanym przez młodzieńca, pobierającego od zwiedzających 50-groszowe opłaty, kryje się właściwie tylko rudera zaniedbana zupełnie, chyląca się ku ostatecznej i szybkiej ruinie.

Żadne piętro pałacu, a jest ich dwa, nie posiada już sklepienia, wystarczy wejść przez drzwi lub któreś z okien, ledwie wystające nad ziemią, zgodnie z modą schyłku XVII-go stulecia, a można ogarnąć okiem wszystkie 30 pokojów, aż po zaciekający, dziurawy dach.

Przedziwnie żałosny widok.

Pałacyk niegdyś Bielińskich na wyspie w Otwocku jest bądź co bądź pamiątką historyczną. **Tutaj August Mocny zjeżdżał na wywczasy.** Tu podejmował Piotra Wielkiego. Gdzieindziej szanowanoby zabytek, choć by przez wzgląd na ruch turystyczny. Okolice Warszawy przecież tak ubogie są w osobliwości. Tak mało mamy pod bokiem okolic godnych zwiedzania. Tak niewiele możemy pokazać cudzoziemcom.

Obchodzimy cały pałac dokoła. Otaczający go park musiał być kiedyś prześliczny. Dziś rozrósł się i zdziczał zupełnie. Wysokie drzewa, niegdyś zapewne przycinane w ulubione kule i piramidy, pozostając od lat w zupełnem zaniedbaniu, okryły całą wyspę płaszczem gęstego listowia, w którem gnieżdżą się tysiące rozwrzeszczanych gawronów.

Och, te gawrony! Jeśli prawdą jest, że wśród ruin zawsze błądzą jakieś duchy, to tu niema ich napewno. Zjawy Augusta Mocnego i Piotra Wielkiego pierzchły dawno, zatykając uszy od przeraźliwego skrzeczenia czarnego, żałobnego ptactwa.

A jednak i ten nawiedzony przez gawrony pałac otwocki ma swego upiora. Słyszeliśmy o nim wiele w okolicy, bo w najkrótszą noc św. Jana skrzydlaty **rycerz na białym rumaku** wyrusza z ruin otwockiego zamku. I nie zwykłą drogą. Szlakiem dorocznej wycieczki otwockiego upiora jest jedno z jezior — dawne koryto Wisły. W noc ogni i wianków świętojańskich widmowy jeździec płynie ponad wodą wąskiego, podobnego do rzeki jeziora, aby gdzieś za zakrętem rozpłynąć się wśród wiszących nad niedostępnemi torfowiskami oparów.

J. M. T.

92 filmy przywieziono z zagranicy w maju.

Według danych Centralnego Biura Filmowego sprowadzono do Polski w ciągu maja r. b. ogółem 92 filmy o łącznej długości 92.268 metrów. Z ogólnej liczby sprowadzonych filmów ocenzurowano 64 filmy. Z ocenzurowanych filmów 1 zakwalifikowano jako film artystyczny, 50 jako filmy rozrywkowe dobre, 10 jako filmy rozrywkowe, 1 jako mało wartościowy, oraz 2 filmy krajoznawcze. Dla młodzieży dozwolono 54 filmy, zakazano zaś 10.

Wśród ocenzurowanych w ciągu maja filmów, znajdują się 42 filmy dźwiękowe i 22 filmy nieme.

Największą ilość filmów **sprowadzono z Ameryki**, mianowicie 78. Z Francji sprowadzono **6 filmów**, z Niemiec **4**, z Anglji **3**, oraz z Austrji **1 film.**

Mądrość cadyka. Do cadyka przychodzi kupiec z prośbą o radę:
— Rebe, powiedz mi co mam zrobić: ugodzić się, ogłosić plajtę, czy sprowadzić pieniądze ze Szwajcarji i regulować?
Cadyk pomyślał chwilę:
— Patrz, mam tutaj monetę, rzucam ją w górę. Jeżeli padnie i ukaże reszkę — zrób ugodę; jeśli ukaże orzełka — ogłoś plajtę; gdyby zawisła w powietrzu — ściągaj pieniądze ze Szwajcarji i płać wszystko.

Od Administracji.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uregulowanie prenumeraty za miesiąc

lipiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Rozczarowanie Niemiec.



Duże rozczarowanie wywołało w Niemczech ekspose Herriota w parlamencie francuskim, zapowiadające utrzymanie dotychczasowej linji w polityce zagranicznej Francji. Zdjęcie przedstawia Herriota na trybunie parlamentarnej.

Sport.

Największa senzacja sezonu.

Mecz piłkarski między **Red Star** (Paryż) pięciokrotnym mistrzem Francji, a **Garbarnią** odbędzie się dzisiaj w sobotę o 5.30 pop. na boisku Garbarni.

Polonia (Warszawa) — Cracovia.

Najbliższej niedzieli spotka się Cracovia na własnem boisku w zawodach ligowych z drużyną warszawskiej Polonji. — Spotkanie to budzi niemałe zainteresowanie z uwagi na skład Polonji, w której widnieją nazwiska zawodników tej miary, co Kisieliński, Bułanow, Szczepaniak, Lańko, Seichter jun. i. i. — Chwilowe niepowodzenie Warszawian w rozgrywkach ligowych dają się tłumaczyć pewną depresją duchową, lecz nie należy zapominać, że Warszawianie mimo słabych wyników są zawsze poważnym przeciwnikiem i zdolni są do niespodzianek, jak to było przed 3 laty, kiedy to przybyli w osłabionym składzie i pobili białoczerwonych 1:0. Cracovia występując w pełnym składzie zapewne nie lekceważy przeciwnika i grać będzie zawody z Polonją z ambicją, którą okazała na zawodach z wiedeńskim Rapidem.

WALASIEWICZÓWNA CHCE STARTOWAĆ W BARWACH POLSKICH.

Znakomita lekkoatletka polska przebywająca stale w Ameryce Stanisława Walasiewiczówna oficjalnie zgłosiła chęć startowania w igrzyskach olimpijskich w Los Angeles w barwach polskich.

Porażka Tłoczyńskiego i Jędrzejowskiej w Wimbledon.

Mecz o wejście do ćwierćfinału pomiędzy **Jędrzejowską** a Niemką **Krahwinkel** wygrała Niemka w stosunku 6:4, 6:4. Mecz trwał całą godzinę i prowadzony był obustronnie bardzo ostro.

Wskutek dzisiejszej porażki Jędrzejowska została wyeliminowana z dalszych rozgrywek o mistrzostwo.

Tłoczyński grał dziś w doublu panów, startując w parze z anglikiem Leader'em, który okazał się wyjątkowo słabym partnerem, to też para Tłoczyński—Leader przegrała w pierwszej rundzie 7:5, 6:2, 5:7, 6:1.

CZARNI W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.

Gracz Czarnych **Żurkowski** grał 20. 3. w barwach Ostrovii, wobec czego do 20. 5. nie miał prawa grać w Czarnych. Z tego powodu prawdopodobnie mecze Czarnych do 20. 5. będą uznane jako walkovery. Zyskują na tem Warszawianka, Cracovia i 22 pp. po 2 pkt., a ŁKS 1 pkt. Będzie to bolesna nauczka dla Czarnych za kaperowanie graczy.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 25: św. Wilhelma op.
Niedziela 26: św. Jana i P.
Niedziela 26: wschód słońca o godz. 3.38, zachód o godz. 20.27.

———o———

PROMOCJA. W dniu wczorajszym odbyła się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego promocja Ks. Ludwika Frąsia ze Zgromadzenia OO. Redemptorystów na doktora filozofji.

Promował Prof. Dr. Wacław Sobieski w obecności J. Mag. Ks. Rektora Michalskiego i dziekana wydziału filozoficznego Dr. Wl. Szafera.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane litr 20 do 25 gr, śmietanka słodka 50 do 60 gr, ser zwyczajny 1 kg 60 do 80 gr, masło deserowe 3 do 3.20 zł, zwyczajne 2.50 do 2.60. jaja świeże sztuka 7 do 8 gr, ziemniaki nowe 1 kg 30 do 35 gr, marchew nowa 30 do 35 gr. kapusta biała sztuka 35 do 50 gr. włoska 20 do 30 gr. pomidory 1 kg 4 do 5 zł, rumbarbar 30 do 35 gr. szparagi 1 zł do 1.20. czereśnie 1 kg 1.40 do 2 zł. truskawki 80 gr. do 1.20. poziomki ogrodowe litr 40 do 60 gr, leśne 80 do 90 gr: kury szt. 3 do 5 zł kurczęta para 2.50 do 4.50. gęsi młode sztuka 3 do 4.50: karp żywy 1 kg 3.50. szczupak 5 do 5.50. świnki 3.50 do 4 zł. leszcze 4 do 4.50 łosoś 6.50 zł.

NAPAD ŻYDÓW NA AKADEMIKA. W uzupełnieniu wczorajszej informacji dodajemy następujące szczegóły: Na uwagę pewnego akademika, skierowaną pod adresem jakiegoś kupującego przy straganie żydowskim, by popierał kupców chrześcijańskich, rzuciło się na młodego człowieka kilku żydów i żydówek i zaczęło go **szarpać, dusić za gardło i bić.** Z trudem zdołał się akademik wydostać z rąk rozjuszonych mechesów. Jak zdołano stwierdzić, wywołali awanturę **Szymon, Henryk, Baruch i Róża Sternbergowie.** Wojowniczą rodzinkę żydowską wzięto na komisarjat i spisano protokuł. Zajście to, świadczące o niebywałem **rozzuchwaleniu się „mniejszości“**, urządzających awantury w śródmieściu, wywołało ogólne oburzenie.

NIESZCZĘŚLIWY UPADEK. Woźnica Karol Goryl, jadąc wozem, naładowanym cegłami, spadł z wozu pod koła tak nieszczęśliwie, że doznał złamania nogi. Pogotowie Ratunkowe odwiozło go do szpitala św. Łazarza.

ZATRZYMANO ZŁODZIEJKĘ złotego zegarka damskiego z branzoletką, wartości 270 zł. w osobie niej. Marji Krupy, bez stałego miejsca zamieszkania i zajęcia. Kradzieży dokonano na szkodę p. Franciszka Podoskiego.

ZATOPIONO DWA GALARY. Na szkodę ok. 1.500 zł. narazili nieznani sprawcy p. Ignacego Datkiewicza, przedsiębiorcę piaskarskiego, zatapiając mu dwa galary w nocy z 20 na 21 bm. Czy to akt zemsty, czy graboskórna złośliwość?

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

REKOLEKCJE KATOL. ZWIĄZKU POLEK rozpoczną się dnia 2-go lipca i będą trwały do 5 lipca u SS. Urszulanek, dla osób pracujących społecznie, pod przewodnictwem ks. prof. Marjana Michalskiego. Rekolekcje zakończy Ks. Metropolita. Zgłoszenia przyjmuje Czytelnia Kat. Związku Polek, Rynek L. 9 I. p.

———oo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Opowieści Hoffmana“ (premjera — gość. wystąpią pp.: Ada Sari; Hugo Zathey; T. Szymonowicz i A. Mazanek).

W niedzielę 26 b. m. dany będzie „Cyrulik Sewilski“.

Poniedziałek: Teatr nieczynny.

———o———

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: I. „W szponach tygrysa“. II. „W sercu Azji“.
WANDA: „Bunt sumienia“.
APOLLO: „Ulubieniec Bogów“ (Emil Jannings).
SZTUKA: „Ludzie na posterunku“.
PROMIEŃ: „Ostatni walc“.
BAGATELA: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde“.
ADRIA: „Klątwa rodu mandarynów“ (Anna May Wang).
SŁOŃCE: „W pogoni za djamentami“ (Tom Mix).
UCIECHA: „Bohater zachodu“.

———o———

DZIŚ PREMJERA „OPOWIEŚCI HOFFMANA“ Z GOŚCINNYM WYSTĘPEM ADY SARI I HUGONA ZATHEY'A. Dziś odbędzie się XVIII. premjera opery krakowskiej, którą wypełni opera fantastyczna J. Offenbacha „Opowieści Hoffmana“. Jedyna opera, tego — z urodzenia niemieckiego, a z ducha francuskiego — kompozytora, oparta w swym librecie o genjalne opowieści fantastyczne E. T. A. Hoffmana, zdobyła popularnemu już autorowi najwyższe uznanie w całym świecie. W Krakowie ukaża się „Opowieści Hoffmana“ w inscenizacji p. J. Stępniowskiego i oprawie dekoracyjnej artysty malarza p. M. Różańskiego. Premjerę uświetni współudział p. Ady Sari oraz basisty opery poznańskiej Hugona Zathey'a. Partje tenorowa Hoffmana śpiewać będzie tenor T. Szymonowicz. Obsadę dopełniają pp.: A. Mazanek. W. Pastówna; J. Nowakowska; Z. Woźniak; A. Mazurek; K. Kruszewski i in. Tańce i ewolucje układu baletmistrza E. Wojnara, w wykonaniu primabaleriny I. Sobolłówny i baletmistrza E. Wojnara. — Opracowanie i kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach dyr. Bol. Wallek-Walewskiego.

W niedzielę dnia 26 b. m. daną będzie komiczna opera Rossini'ego „Cyrulik Sewilski“. W operze tej wystąpi również p. Ada Sari, Tadeusz Szymonowicz i Adam Mazanek. Cyrulika Sewilskiego wykona po raz pierwszy w Krakowie p. Stefan Romanowski.

Kraków wobec jubileuszu St. Wyspiańskiego.

W kwietniu b. r. na posiedzeniu Rady miejskiej powołano do życia komitet dla uczczenia 25-lecia zgonu St. Wyspiańskiego. Po tym niezwykłym wysiłku nastąpiła głęboka, ale wymowna cisza. Faktem jest, że prof. Nowak, powołany na prezesa tego komitetu, dotąd nie zwołał ani jednego posiedzenia. Jest to miarą, jaką wagę przywiązuje miasto do tej uroczystości. Upłynęły trzy miesiące w bezczynności, w czasie których można było przygotować obchód, któryby nie był czemś banalnem i szablonowem. Obecnie nadchodzi lato. Siłą rzeczy musi ono spowodować dalszą bezczynność komitetu. Pozostaną dwa miesiące: wrzesień i październik, w których komitet będzie mógł rozwinąć „gorączkową“ działalność. Wprawdzie prof. Nowak ma opinję energicznego i wytrawnego organizatora. Ale jeżeli ta energja ma na tem polegać, że w ciągu dwóch miesięcy ma być dokonane to, na co trzeba przynajmniej pół roku, to nie zazdrościmy członkom komitetu, których obowiązuje uchwała, że wszyscy muszą być czynni.

———:o()o:———

Na jakiej podstawie opiera się okólnik Kuratorjum?

UTRUDNIENIA DLA EKSTERNISTÓW.

Okólnik kuratora krakowskiego, pozbawiający uczniów 7-ej klasy gimnazjów — promocji do klasy 8-mej, ukazał się w dniu 23 bm. Okólnik ten **nie powołuje się na żadną ustawę, ani na żadne rozporządzenie Minist. W. R. i O. P.,** jest natomiast sprzeczny z dotychczasowem rozporządzeniem, na podstawie którego odbyły się już klasyfikacje.

Wspomnieć należy przy tej sposobności o innego rodzaju, zupełnie nowych utrudnieniach stawianych młodzieży. Idzie w danym wypadku o eksternistów. Uczniowie ci przygotowywali się cały rok do egzaminów wstępnych. Teraz, kiedy jest termin tych egzaminów, **zamyka się eksternistom nagle wstęp do szkoły i każe czekać — może ich się przypuści do egzaminów po wakacjach!** Utrudnienia te nie znajdują żadnego absolutnie usprawiedliwienia, są natomiast dotkliwe i dla uczniów i dla rodziców.

———o———

Dziwne zarządzenia Kuratorjum szkolnego.

Od przedstawiciela jednego ze zgromadzeń zakonnych otrzymaliśmy następujące pismo: Zakony przyjmują kandydatów po szóstej klasie gimnazjalnej. Kandydaci kończą roczny lub dwuroczny nowicjat, a następnie prywatnie gimnazjum, zdając egzamina **w wyznaczonych przez Kuratorjum gimnazjach.** Tak było dotąd. Trudno bowiem posyłać do gimnazjum państwowego młodzieńca w habicie. W bieżącym jednak roku **Kuratorjum krakowskie odmówiło kandydatom zakonnym pozwolenia na zdawanie egzaminów prywatnych,** motywując swą odmowę tem, że petenci nie zamierzają uczęszczać do gimnazjum.

Dziwne to zarządzenie Kuratorjum krakowskiego uderzyło w zakony i chyba nie świadczy o przychylności władz szkolnych dla Kościoła. Trzeba będzie — zdaje się — tworzyć, podobnie jak we Francji, wolne szkoły, choćby pozbawione prawa publiczności.

———oo———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW w niedzielę 26 b. m. podczas sumy o godz. 10-tej będzie śpiewał chór żeński Państw. Seminarjum pod dyr. p. J. Orzelskiej, a p. M. Bienias odegra kilka utworów na skrzypcach. O godz. zaś 12-tej będzie śpiewał p. Gustaw Alverno, zaś kwartet smyczkowy pod kier. p. Jana Studnickiego wykona szereg utworów.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w niedzielę 26 b. m. o godz. 10-tej odśpiewa dwie pieśni religijne Świerzyńskiego p. Edward Siatka, znany z koncertów w Krakowie, obecnie nagrodzony dyplomem na międzynarodowym konkursie we Wiedniu.

———o———

Dziś transmisja koncertu Paderewskiego

Dziś, w sobotę, 25 bm. transmitowany będzie z Paryża koncert naszego Mistrza Paderewskiego, **wyłącznie tylko dla Polski,** jak sobie tego nasz wielki rodak życzył. Transmisję będzie można usłyszeć **w Sali Bolońskiego,** gł. Rynek, od godz. **3—5 pop.** Czysty dochód ze wstępu przeznaczono dla kształcących się dziewcząt w seminarjach i szkołach zawodowych pod opieką Koła Pań T. S. L.

W dwa dni po transmisji koncertu Paderewskiego z Paryża, tj. 27 bm. w poniedziałek, między godz. 21 a 23 nadany zostanie **drugi wielki koncert z Paryża,** który transmitowany będzie również przez wszystkie rozgłośnie polskie. — W koncercie tym, poświęconym muzyce polskiej, weźmie udział orkiestra **Straman'a** pod dyrekcją **Grzegorza Fitelberga,** zaś jako soliści wystąpią **Artur Rubinstein, Paweł Kochański** oraz uczeń Paderewskiego p. **Tadlewski.**

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Zuchwałe napady bandyckie w pow. wadowickim.

Sądownictwo polskie notuje z roku na rok silny wzrost dwu zwłaszcza kategoryj przestępstw, to jest kradzieży i rabunków. Biorąc pod uwagę ostatnie trzy lata, otrzymujemy następujące cyfry: W r. 1929 zanotowano 305.072 wypadki **kradzieży,** w roku następnym 305.191, a w roku 1931 — 356.114. Wypadków **rozboju i rabunków** było w roku 1929 — **1.107,** w następnym — **1.171,** wreszcie w r. 1931 — **1.309.** Uderza silny stosunkowo wzrost przestępczości w roku ubiegłym, a jak można wnosić z relacyj, nadchodzących ze sądów, ilość spraw o kradzieże, włamania i rabunki, w ostatnich zwłaszcza czasach, stale i silnie wzrasta.

Że tak jest, potwierdzają to liczne korespondencje, jakie redakcja otrzymuje z prowincji, z **szczegółowemi opisami przykładów rozzuchwalenia przestępców.** Są okolice, w których ludność żyje stale **pod terorem opryszków,** a skutkiem włamań, które są na porządku dziennym, pozostaje ustawicznie **w niepewności swego mienia.**

Władze bezpieczeństwa komunikują o nowym **przykładzie rozzuchwalenia opryszków w powiecie wadowickim. W ciągu jednej i tej samej nocy dokonano w kilku miejscowościach tego powiatu niezwykle zuchwałych włamań i rabunków.** Mianowicie w nocy z czwartku na piątek trzech nieznanych sprawców włamało się **do mieszkania niejakiej Marji Turek we Frydrychowicach** (pow. wadowicki) i po pobiciu jej **zrabowało całą pościel i garderobę, wartości 308 zł.** Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

Tejsamej nocy dwu innych sprawców po wygięciu kraty w oknie, **dostało się do mieszkania ks. proboszcza Franciszka Barańczyka w Witanowicach.** Pod groźbą rewolwerów napastnicy **zrabowali mu gotówkę 210 zł., dwie papierośnice** z monogramami F. B., portfel, oraz **pistolet automatyczny** wraz z kartą na broń.

Cisami sprawcy i tejsamej nocy, **dostali się przez okno do mieszkania Walerji Fornas w Ligocie** i po sterroryzowaniu jej, **zrabowali kwotę 14 zł. i parę bucików.** Policja wszczęła pościg za bandytami.

———o———

Dla uczczenia pamięci
S. p. Radcy TEOFILA KURNIKOWSKIEGO
składają Z. Bogatyńscy zł. 10.— na Komitet Arcyb. ratunkowy.

Wystawa harcerska w Krakowie.

Z inicjatywy X-tej drużyny harcerskiej „Dzieci Słońca“ im. Andrzeja Małkowskiego w Krakowie, Komenda Chorągwi Krakowskiej zorganizowała Wystawę Harcerską obejmującą prace męskich i żeńskich drużyn Krakowa. Wystawa odbywa się w budynku IX-go gimnazjum przyczem największym eksponatem Wystawy jest wzorowo urządzona i pięknie ozdobiona przez harcerzy izba tejże drużyny. Wystawa obejmuje 7 sal wypełnionych eksponatami z najrozmaitszych dziedzin życia harcerskiego a mianowicie: dział zuchowy, dział pionierki i urządzeń obozowych, dział przyrodniczy, dział sprawności i przemysłu drużyn i inne. Kierownictwo Wystawy spoczywa w rękach druha Stan. Kunzego i X-tej drużyny.

Otwarcie wystawy nastąpiło 19 bm. Miarą wielkiego zainteresowania wystawą są niezwykle pochlebne słowa zapisane w Kronice drużyny przez zwiedzających i wzmagająca się coraz bardziej frekwencja.

Wystawa spełnia swój cel propagandowy i stanowi dopełnienie szeroko zakrojonej propagandy na terenie Krakowa z okazji dwudziestolecia istnienia harcerstwa na tutejszym terenie.

Nową opłatę od balkonów

uchwaliła Rada Miejska.

Na ostatniem przed wakacjami zebraniu Rady miejskiej w dniu 23 b. m. powołano 9-ciu nowych radców, następnie odbył się wybór członków Rady Kasy Oszczędności m. Krakowa, wreszcie uchwalono zamknięcie rachunkowe za rok 1930/31, które wykazało **niedobór budżetowy** w sumie zł. 2.635.757.53, którą to kwotę postanowiono wstawić do budżetu na rok 1933/34.

Ożywioną dyskusję wywołał **referat** prof. Gwiazdomorskiego, omawiający **wprowadzenie opłat od szyldów, wykuszów i balkonów.** Chodzi tu o opłatę od **nowych urządzeń** przy budowlach nowobudujących się, podczas gdy istniejące balkony i wykusze nie będą podlegały nowej taksie. Ma to być **opłata jednorazowa,** podobna do dotychczasowej, lecz oparta na innej ustawie.

W czasie dyskusji wyrażano uzasadnioną obawę, że nowy podatek będzie dalszem utrudnieniem budownictwa domów i wywoła niewątpliwie jednostajność i płaskość nowo-wznoszonych kamienic.

Wkońcu **zmieniono nazwy** następujących ulic: ul. 6-go Sierpnia przezwano ul. Kadrówki, ul. Łowiecką — ul. Juljana Fałata, ul. Wysypisko — ul. Leona Wyczółkowskiego.

Oszczędna... — Co to, znowu nowa suknia, choć powiedziałem ci wczoraj; że obniżono mi pobory o 10%.

— Ależ mój drogi, chciałam właśnie dopomóc ci oszczędzać: dostałam na tej sukni 20% zniżki.

Życie gospodarcze.

Projekty wydzierżawienia monopolu spirytusowego?

Coraz częściej mówi się o wydzierżawieniu monopolu spirytusowego. Ostatnio w „Rolniku-Ekonomiście“ znalazł się artykuł inż. K. S. Drewnowskiego, znawcy przemysłu gorzelniczego, który poddając krytyce obecną gospodarkę w tym monopolu, pisze m. i.:

„Jeżeli sprawy tak dalej pójdą, to załamanie się P. M. S. (Polskiego Monopolu Spirytusowego) stanie się — jak to już przewidywał jeden z b. ministrów — wkrótce faktem. Spadek produkcji jest równoznaczny ze wzrostem kosztów produkcji spirytusu, jako surowca do wyrobu trunków i jego kosztów przerobu na wyroby monopolowe. Jest to więc w całem tego słowa znaczeniu pozbawieniem życia dziecka przez jego własnych rodziców. Taka polityka dyrekcji P. M. S. może nas doprowadzić do rzeczy wprost niewiarygodnej: do wydzierżawienia naszego monopolu spirytusowego“.

Widocznie więc musiały zaistnieć gdzieś projekty wydzierżawienia monopolu, skoro organ rolniczy pisze o nich, jako o możliwości. z którą należy się liczyć.

Ponowna nowelizacja procedury karnej.

W najbliższym czasie ukazać się ma dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, zawierający jeszcze jedną nowelę do wprowadzonej stosunkowo niedawno procedury karnej. Jak słychać, nowela wprowadza jednoosobową apelację od orzeczeń sądów grodzkich, jednoosobowy skład sądu okręgowego w sprawach z oskarżenia o występki i wykroczenia, jednoosobową apelację w tychże sprawach, dalej znosi instytucję oskarżyciela posiłkowego, a pozostawia ją w innej formie w sądzie grodzkim, ogranicza jawność rozpraw, zmienia grzywny na pracę przymusową i t. p. Ogółem projektowana nowela zmienia w 90 punktach ustawę procesową.

W sprawie uzgodnienia wspomnianego projektu odbyła się onegdaj w ministerjum sprawiedliwości konferencja międzyministerjalna.

Zmiany w projekcie ustroju adwokatury

W ministerstwie sprawiedliwości toczą się obecnie w żywem tempie prace nad nowym statutem o ustroju adwokatury. Przypuszczają, że statut ten w postaci dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej zostanie ogłoszony już w lipcu, a obowiązywać będzie od 1 października br. Ostateczne opracowanie nowej ustawy natrafia podobno na pewne trudności, wynikające z rozbieżności zdań w rodzinie sanacyjnej. Jeśli wierzyć pogłoskom, p. Car chciałby zatrzymać pewne drakońskie przepisy dawnego projektu, czemu sprzeciwiają się znowuż niektórzy adwokaci sanacyjni. Jaki będzie rezultat tych sporów, oczywiście niewiadomo. Koła adwokackie wyrażają jednak nadzieję, że w porównaniu do poprzedniego projektu ustawa będzie jednak nieco łagodniejszą.

Między innemi skreślony został przepis, mocą którego wymagałoby się od adwokata dziesięcioletniej praktyki dla zastępowania stron przed Sądem Najwyższym.

Tylko 200 marek niemieckich

wolno wywozić przy wyjeździe z Niemiec.

Poselstwo niemieckie w Warszawie komunikuje, że **każdy podróżny winien przy wjeździe do Niemiec zwrócić się do Urzędu celnego na granicy** z prośbą o wystawienie mu **zaświadczenia, określającego sumę posiadanych przezeń pieniędzy**. Takie zaświadczenie niezbędne będzie również **przy wyjeździe z Niemiec.** Przepis ten stosuje się zarówno do tych, którzy jadą na pobyt do Niemiec, jak i tych, którzy przejeżdżają tranzytem przez Niemcy.

Zaświadczenie to jest i z tego względu konieczne, że na granicy przy wyjeździe wolno z Niemiec wywozić tylko równowartość 200 mk. niem.

—oOo—

Giełda krakowska.

Kraków 24 czerwca. (PAT). 4% pożyczka inwestycyjna 88.75.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 24 czerwca. Dolar nienotowany. Dewizy: Belgja 124.20; 124.51; 123.89; Holandja 360.40; 361.36; 359.50; Londyn 32.45; 32.41; 32.09; Nowy Jork 8.91; 8.93; 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.91; 8.93; 8.89; Paryż 35.08; 35.17; 34.99; Praga 26.38; 26.44; 26.32; Szwajcarja 173.70; 174.13; 173.27; Berlin prywatnie 211.95.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 70.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 88.75 — 5% konwersyjna 36—36.25 — 6% dolarowa 50.50 — 4% dolarowa 47.75—47.50 — 7% stabilizacyjna 44.25—43.50—43.75 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 24 czerwca. Paryż 20.20¾; Londyn 18.55; Nowy Jork 5.13¾; Belgja 71.50; Włochy 26.16; Hiszpanja 42.40; Holandja 207.55; Berlin 122.62½; Sztokholm 95.50; Oslo 91.50; Kopenhaga 101.25; Sofja 3.72; Praga 15.20; **Warszawa 57.65**; Białogród 8.40; Ateny 3.31; Konstantynopol 2.47; Bukareszt 3.03; Helsingfors 8.57; Buenos Aires 116.00.

Jak wygląda w praktyce

„bezpieczeństwo pupilarne“ pożyczek państwowych!

Otrzymujemy następujące uwagi:

Kiedy rząd polski wezwał w swoim czasie obywateli do zakupywania obligacji wewnętrznej pożyczki „Odrodzenia Polski“, zapewnił tej pożyczce następujące gwarancje:

1) **Pupilarne bezpieczeństwo, a więc najpewniejsze zabezpieczenie od wszelkich strat,**

2) **Możność spłacania tymi obligacjami wszelkich podatków i zobowiązań państwowych.**

Jak te gwarancje zostały dotrzymane służą następujące fakta:

a) Co do **bezpieczeństwa pupilarnego** — zwaloryzowano te obligacje w stosunku 10 zł. za tysiąc (1000) marek, mających w chwili zakupna pożyczki wartość o 30 proc. wyższą od przedwojennych koron austrjackich w złocie (1 kor. austr. = 70 gr.).

Illustracją 2-go punktu niech będzie fakt następujący: W czerwcu b. r. przychodzi do mnie jako do plebana **egzekutor podatku drogowego** z żądaniem zapłaty tego podatku **w kwocie 20 zł.**

Nawiasem zaznaczam, że na mej plebanji nie mam ani konia, ani bydła, ani wozu, ani nic takiego, coby mogło uszkodzić jakąkolwiek drogę — plebanja bowiem moja przedstawia „officium sine beneficio“ — ale, ponieważ egzekutor na tę okoliczność był nieczuły, więc **złożyłem mu 2 obligacje pożyczki „Odrodzenia“ na łączną sumę 20 zł. Egzekutor jednak nie przyjął tych obligacji, twierdząc, że podatek drogowy jest podatkiem samorządowym, więc go obligacje rządowe czy państwowe nic nie obchodzą (!).** W rezultacie, ponieważ nie miałem gotówki, **zajął mi na poczet podatku szafę na naczynia stołowe** pod eufemiczną nazwą „kredensu“.

W niedługim czasie złożył mi wizytę **egzekutor podatku dochodowego**, a więc państwowego, z którym powtórzyła się **ta sama historja**, a na moją uwagę, że w takim razie egzekutor, czy jego władza stawia Państwo Polskie w roli niewypłacalnego dłużnika, oświadczył mi egzekutor, że **on przyjmuje tylko gotówkę**, a z obligacjami mogę się zwrócić do Kasy skarbowej w Łańcucie, w celu ich zrealizowania. Uczyniłem i to, ale **Zarząd Kasy skarbowej oświadczył mi, że długów państwowych nie płaci**, tylko procent oznaczony na załączonych kuponach i wypłacił mi w rezultacie od 3 tysięcy marek za kilka lat 1 zł. 50 gr.

Tak wygląda zagwarantowane **przez Państwo bezpieczeństwo pupilarne i możność spłacania podatków obligacjami państwowemi.**

Wobec tego nasuwa się nieodparcie następująca uwaga:

W takich ciężkich, jak obecnie czasach, kiedy Rząd nie może z braku zaufania zaciągnąć pożyczki zagranicznej, **mógłby dać Państwu ratunek tylko sam Naród polski przez pożyczkę wewnętrzną**, na którą każdy miłujący O j c z y z n ę obywatel ofiarowałby ostatni grosz, ale **wobec powyżej przytoczonych faktów**, nie może być dzisiaj o tem nawet mowy.

Smutne, ale prawdziwe. Spełnia się starorzymskie przysłowie: „Suae quisque fortunae faber“, co w parafrazie polskiej brzmi: „Każdy sam sobie służy za kata, sam sobie robi koło i sam się w nie wplata“.

Zaufanie, to jest talizman, który jedynie może stwarzać cuda ofiarności. **Ks. J. Sz.**

Nawet w hali licytacyjnej coraz trudniej o nabywców

Sądową halę licytacyjną oraz parterowy kurytarz w gmachu Sądu Grodzkiego Cywilnego przy ulicy św. Jana zalegają **niemal stale tłumy publiczności.** Obecnie odbywają się tam codziennie licytacje ruchomości, odwiedzane stale przez rzesze handlarzy. Mimo wielkiego zainteresowania publiczności ceny sprzedażne są bardzo niskie. Tak np. prawie nowa **suknia jedwabna sprzedana została za zł. 3.—, letni płaszcz damski wraz z zagranicznym sweatrem wełnianym za zł. 8.—**, materjały angielskie szacowane są przeciętnie na 1 grosz za centymetr bieżący czyli za 1 m. materji płaci się 1 zł.

Stosunkowo **najtaniej idą obrazy i meble,** których jest w hali najwięcej. Na 2 obrazy olejne dobrego pendzla, oszacowane na zł. 12.50 nie było kupca, nie było również nabywcy **na stół biurowy za cenę zł. 4.** . Zaznaczyć należy, że przedmioty niesprzedane po cenie szacunkowej w jednym dniu, wywoływane są w następnym dniu **za połowę ceny, a i to często bezskutecznie.** Hala licytacyjna, kurytarz przed halą, oraz podwórze sądowe **zastawione są sprzętami mieszkaniowemi oraz sklepowemi,** które tygodniami czekają na nabywców.

Skutek nabywania przez handlarzy przedmiotów licytowanych jest taki, że kurytarz sądowy oraz chodnik przed gmachem sądu zmieniają się przed południem na... **nieoficjalną tandetę.** Można tam „z wolnej ręki“ zakupić wszystko. od spinek i sznurówek począwszy, na futrach, biżuterji, Kossakach i Fałatach skończywszy. Dawniej był handlarzom wstęp do sądowej hali licytacyjnej wzbroniony. (KAD)

—o—

PRZEMYSŁ NAFTOWY, WOBEC PRZYMUSOWEJ KARTELIZACJI.

W czwartek, 23-go czerwca odbędzie się pod przew. dyrektora departamentu min. Przemysłu i Handlu p. Pechego, konferencja wszystkich grup przemysłu naftowego, celem ostatecznego doprowadzenia do porozumienia.

Przypuszczalnie zostanie wysunięty wniosek o powierzenie p. Pechemu arbitrażu pomiędzy poszczególnemi grupami. Koła rządowe bowiem, które już od roku prowadzą pertraktacje o zorganizowanie przemysłu naftowego, jak dotąd ciągle jeszcze bezskuteczne, są zdecydowane nie cofnąć się nawet pod przymusową kartelizacją.

—o—

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w piątek 24 b. m. następujące ceny zboża i mąki:

Pszenica dworska czerwona 29—29.50; dworska biała 28.50—29; targowa stand. 28—28.50; żyto dworskie stand. 26.50—27; targowe stand. 26.25—26.50; owies dworski stand. 25—25.50; targowy stand. 24.50—25; zadeszczony 22—23.50; jęczmień na krupy stand. 21.50—22; kukurudza kraj. 25—26; groch Wiktorja 31—35; półwiktorja małopolski 28—31; zwykły jadalny 26—28; polny pastewny 24—26; peluszka 28—30; polny do siewu 28—31; fasola cukrowa biała (Jasiek) ręcznie wybierana 56—60; cukrowa biała (Jasiek) 50—55; biała 24—26; Wachtel 29—31; mięszana kolorowa 27—29; bobik pastewny 24—25; wyka ciemna 23—24; szara 22.50—23; łubin żółty 18—18.50; żółty do siewu 20—22; niebieski 17—17.50; niebieski do siewu 17.50—18; makuchy rzepakowe 17—17.50; lniane 22—23; słonecz. 46% białka i tłuszczu 18—19; siano słodkie stare 13—15; średnie stare 10—11; słodkie nowe 8—9; koniczyna pastewna stara 15—17; nowa 10—11; słoma długa 8.50—9; mierzwa luzem 7—7.50; prasowana 7.50—8; rzepak zimowy z workiem 34—35; rzepik czyszczony słodki 42—44; mak niebieski z workiem 125—130; szary z workiem 120—125; kminek holenderski 170—175; ziemniaki stołowe 4.50—5; mąka pszenna okr. Krak. grysikowa 46.50—48.50; 45% 46—46.50; 60% 44.50—5; mąka żytnia okr. Krak. 65% 41.50—42; mąka żytnia okr. Poznań. 41.50—42; razówka żytnia 36—36.50; graham pszenny 37—38; otręby żytnie 12—12.50; pszenne 11.50—12; mąka czerwona z workiem 14.50—15; pęcak fabryczny z workiem 35—36; chłopski bez worka 32—33; siekanka jęczmienna fabryczna z workiem 35—36; chłopska bez worka 33—34; kasza jaglana fabryczna 45—47; tatarczana cała 43—46; tatarczana łamana 41—43 zł.

Tendencja słaba — dowozy bardzo małe.

Ulgi kolejowe dla turystów.

Jak wiadomo w Polsce obowiązują indywidualne zniżki kolejowe dla członków zrzeszonych w Związku polskich towarzystw turystycznych i w Polskim Związku Narciarskim. Zniżki te wynosiły dotychczas 25 proc. i można było z nich korzystać na przestrzeniach pomiędzy pewnemi stacjami wyjazdowemi a ważniejszemi ośrodkami turystyczno-zdrojowemi na obszarze całej Polski.

Polskie sfery turystyczne uznały jednak, że zniżki 25 proc. są dla naszych warunków niewystarczające. Zabiegano więc u kompetentnych czynników **o wprowadzenie dalszych ulg.** W związku z tem dotychczas obowiązujący system zniżek turystycznych na naszych kolejach **ma ulec w najbliższym czasie pewnym zmianom.** W opracowaniu znajduje się obecnie druga część taryfy osobowej, traktująca o zniżkach turystycznych, pomiędzy innemi tak że o zniżkach indywidualnych — a to dla kuracjuszy powracających z uzdrowisk, dla turystów zrzeszonych w Związku Polskich Towarzystw Turystycznych i w Polskim Związku Narciarskim.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy nowe ulgi turystyczne wejdą w życie już z dniem 1 lipca. Mianowicie zniżki dla członków towarzystw, należących do Związku pol. tow. turystycznych, zamiast dotychczasowych 25 proc., będą wynosiły 33 proc. Jak wiadomo, zniżki te ważne są tylko przy wyjazdach z trzydziestu kilku większych miast w Polsce do 60 oznaczonych miejscowości, uznanych za stacje turystyczne.

Przy zniżkach, z których korzystają wycieczki, organizowane przez towarzystwa turystyczne, powiększono je również z 25 do 33 proc., natomiast obniżono minimalną odległość, od której one zaczynają obowiązywać, z 50 do 30 km. Wreszcie minimalną ilość uczestników takich wycieczek zmniejszono z 10 do 8 osób.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

Rewizja umów o budowę portu w Gdyni.

Warszawa, 24. 6. (Telef. wł.). W Ministerstwie Przemysłu i Handlu przeprowadzono z firmami, którym powierzono budowę portu w Gdyni, rokowania o obniżenie kosztów budowy i odpowiednie zniżenie sum, przewidzianych w kontraktach, a to wobec spadku cen materjałów i mniejszych kosztów robocizny.

Departament Morski osiągnął porozumienie z firmą inżynierską „Tri" w sprawie obniżenia cen kontraktowych. Obniżka ta obowiązuje wstecz i na okres bieżący.

Rokowania z francusko-polskiem konsorcjum budowy portu dobiega końca. W najbliższych dniach nastąpi podpisanie odpowiedniego protokołu. Rewizja umów da skarbowi państwa kilkumiljonowe oszczędności.

Polska delegacja na jubileuszu uniwersytetu dorpadzkiego.

Warszawa, 24. 6. (Telef. wł.). W dn. 30 b. m. przypada uroczystość 300-setnej rocznicy założenia uniwersytetu w Dorpacie w Estonji. W uroczystościach weźmie udział prof. Sierpiński, jako delegat Uniw. Warszawskiego. Prof. Sierpiński zawiezie na uroczystość odpowiedni dyplom w języku łacińskim, ułożony przy udziale prof. Zielińskiego. Dyplom ten stanowi prawdziwe arcydzieło kunsztu językowego i graficznego. Ze Lwowa wyjedzie do Estonji prof. Borowicz. Porozumienie prasowe polsko-estońskie reprezentować będą red. Obarski i red. Lewestam.

Nowy lot polski przez Atlantyk?

Nowy Jork. (PAT). Prasa donosi, że bardzo zdolny mechanik Bernard Jankowski z Danvers (stan Massachussets), zbudował wielki monoplan, na którym zamierza niebawem odlecieć do Warszawy, skąd pochodzi. Jankowski mieszka oddawana w Ameryce, ma lat 45, oraz liczną rodzinę, składającą się z 9 dzieci. Płatowiec swój budował Jankowski przez 4 lata.

Ustawa o dostawach dla armji.

Warszawa 24. 6. (Telef. wł.). Projekt ustawy o dostawach dla armji i instytucyj państwowych, został przesłany centralnym urzędom do zaopinjowania. Po zaopinjowaniu projekt wejdzie pod obrady Rady Ministrów. Projekt stworzy nowe jednolite przepisy, obowiązujące w całem państwie.

Wykrycie nadużyć w Tow. Rolniczem w Gorlicach.

Z Gorlic donoszą nam: Onegdaj obiegła nasze miasto wieść o nadużyciach pieniężnych, popełnionych w „Okręgowem Towarzystwie Rolniczem w Gorlicach. Nadużycia te ujawniła lustracja ksiąg tegoż Towarzystwa, przeprowadzona przez inspektora Samorządu Wojewódzkiego p. Stefana Buszka z Krakowa. W wyniku wstępnych dochodzeń dokonano kilku aresztowań. Dalsze śledztwo w toku.

O współdziałanie handlu z rolnictwem

Warszawa, 24. 6. (Telef. wł.) W Min. Przemysłu i Handlu odbyła się w dniu dzisiejszym konferencja rolnicza przedstawicieli sfer przemysłowo—handlowych i rolniczych. Konferencja m na celu organizację zbytu produktów rolnych i poznanie interesów sfer handlowych i rolniczych w powyższej sprawie. Min. Zarzycki przy zagajaniu obrad podniósł konieczność współdziałania handlu z rolnictwem i szkodliwość przeciwstawiania interesów tych dwu grup życia gospodarczego.

Omawiano referaty w sprawach polityki zbożowej, organizacji eksportu, standaryzacji produktów rolnych, polityki taryfowej i regulowania cen w drodze administracyjnej.

WYNIK KONKURSU MŁODYCH ŚPIEWAKÓW.

Warszawa, (PAT.) Ubiegłej nocy zakończył się pierwszy ogólno-polski konkurs młodych śpiewaków Tow. Opery narodowej. Po audycjach rozstrzygających, w czasie których śpiewało 25 osób, zakwalifikowanych z pośród zgłoszonych 200, jury ogłosiło następujące wyniki: pierwszą nagrodę Ministerstwa W. R. i O. P. w kwocie 1000 zł. otrzymała Szczepańska Lucyna (Warszawa), drugą nagrodę w kwocie 800 zł. ministerstwa spr. zagr. Zwidrynówna Jadwiga (Warszawa), trzecią w kwocie 500 zł. magistratu m. Warszawy Huppertowa Janina.

KONKURS NA ARTYKUŁ GOSPODARCZY.

Warszawa, 24. 6. (Telef wł.) Zarząd Główny Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego ogłosił konkurs na artykuł publicystyczny lub naukowy pod tytułem „Nasz udział w życiu gospodarczo-społecznem".

GRZYWNY ZA NIEPRAWIDŁOWE CHODZENIE PO ULICY.

Warszawa, 24. 6. Telef. wł.) Zestawienie komendy policji m. Warszawy za okres od 16 do 19 czerwca wykazuje, że ukarano doraźnemi grzywnami za nieprawidłowe przekraczanie przez jezdnię 2069 osób. Na odmawiających zapłacenia kary, nałożono 369 nakazów karnych.

Reichswehra urządza wielkie manewry

W PRUSACH WSCHODNICH.

Warszawa 24. 6. (Telef. wł.). Sztab generalny Reichswehry przygotowuje w tym roku wielkie manewry w Prusach Wschodnich. Manewry odbędą się z końcem lata i obejmować będą ćwiczenia i gry wojenne serji pułków, a następnie brygad. Manewry dywizyjne przewidywane są na 5 i 6 września w okolicy Elbląga.

Wyznaczenie tegorocznych manewrów na terenie Prus Wschodnich nadaje im specjalny posmak, zwłaszcza po znanych alarmach kół nacjonalistycznych i wojskowych o rzekomem zagrożeniu Prus Wschodnich przez wojska polskie. Alarmy te są jak wiadomo dziełem przedewszystkiem oficerów Reichswehry, którzy z pewnością nie działają bez porozumienia ze swojemi władzami przełożonemi.

Demonstracja komunistów gdańskich

przeciw flocie niemieckiej

Warszawa, 24. 6. (Telef. wł.). W Gdańsku w kilku punktach Nowego Portu (Neufort) bezrobotni zaatakowali marynarzy niemieckich, spacerujących po mieście. W kilku fabrykach urządzono wiece komunistyczne i krytykowano silnie Senat za aranżowanie demonstracyj wojennych. Policja aresztowała kilka osób. Na posiedzeniu Volkstagu socjaliści i komuniści urządzili demonstrację przeciwko sądowi gdańskiemu za uniewinnienie hitlerowca Rudzińskiego, który zamordował socjalistę Grüna. Przed gmachem senatu zebrała się gromada komunistów. Posłowie komuniści zaczęli przemawiać do tłumu i zorganizowali pochód, do którego przyłączyła się publiczność w liczbie około 1500 osób. Pochód udał się na plac, na którym stoi pomnik Wilhelma I. Tam posłowie kom. wygłosili mowy przeciwko przyjazdowi floty niemieckiej. Również w Sopotach komuniści urządzili demonstrację przeciwko flocie niemieckiej.

Solidarność Francuzów z Polską.

WOBEC NIEBEZPIECZEŃSTWA NIEMIECKIEGO.

Warszawa 24. 6. (Telef. wł.). W olbrzymiej sali Pleyela w Paryżu, szczelnie wypełnionej publicznością, odbył się odczyt prezesa Ligi „Action Francaise" admirała Scheurera w sprawie Gdańska i stosunków polsko-gdańskich. Mówcy, którzy zabierali głos w dyskusji, gorąco bronili Polski i wykazywali wielkie niebezpieczeństwo, grożące niepodległości Polski ze strony Niemiec.

Mówcy ci nawoływali opinę francuską do solidaryzowania się z interesami narodu polskiego. Admirał Scheurer cytował artykuł posła Popiela na dowód jednomyślnej woli społeczeństwa polskiego, bronienia Pomorza do ostatniej kropli krwi. Publiczność gorąco oklaskiwała mówców.

Niemcy uzyskają odroczenie spłat gotówkowych.

POROZUMIENIE FRANCUSKO-ANGIELSKIE W SPRAWIE REPARACYJ.

Paryż, 21 czerwca. Wedle doniesień prasy francuskiej, wczorajsza konferencja angielsko-francuska miała doprowadzić do porozumienia w kwestji reparacyj. Obie delegacje stanęły na stanowisku konieczności ostatecznego uregulowania kwestji reparacyjnej na konferencji obecnej. Mac Donald miał uznać słuszność tezy francuskiej, wedle której Niemcy przed powrotem do sytuacji normalnej nie mogą uiszczać spłat gotówkowych, miałyby się jednak zobowiązać do płacenia w przyszłości pewnej ściśle określonej sumy. Odroczenie spłat niemieckich uzależnia Francja od uzyskania moratorjum dla swych zobowiązań.

Warunki Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork, 24 czerwca. Amerykańskie sfery oficjalne wskazują, że projekt Hoovera w sprawie rozbrojenia wniesiony został w tym celu, aby państwom europejskim dać do zrozumienia, że wszelkie prośby o zmniejszenie lub skreślenie długów wojennych pozostaną tak długo bez uwzględnienia, dopóki się Europa nie rozbroi. Zapewniają dalej, że Stany Zjednoczone nie obniżą swych sił zbrojnych na morzu i w powietrzu, jeśli Europa nie zmniejszy swych sił lądowych. Koła oficjalne wyrażają wreszcie przekonanie, że dalszy los projektu Hoovera zależeć będzie od stanowiska Francji i Japonji.

„Manewr przeciw Francji"

OPINJA PRASY O ULTIMATUM HOOVERA.

Warszawa, 24. 6. (Telef. wł.). Z Paryża donoszą do „Kurjera Warszawskiego": Ultimatum Hoovera, żądające rozbrojenia Europy wywołało natychmiastową reakcję opinji francuskiej, która słusznie uważa, że całe ostrze propozycji amerykańskiej godzi przedewszystkiem w bezpieczeństwo Francji. Tylko dwa dzienniki paryskie „Populaire" i „Volonte" bronią Hoovera, wszystkie inne, zwłaszcza narodowe z największą energją potępiają gest prezydenta Stanów Zjednoczonych.

„L'Avenir" pisze: Swawola p. Hoovera zaczyna być nudną. Lepiej powiedzieć mu wprost w oczy, że mamy jej dość. „L'Intransigeant" zaznacza: Wystarczy, ażeby Hoover zabrał głos, a wszystkie sprawy światowe przyjmą went obrót katastrofalny. Jego gest ostatni nie jest manewrem, tylko poprostu agresją przeciwko Francji.

„Pertinax" podniósł, że słowa Hoovera nikogo nie obowiązują, ponieważ sam kongres może go zdezawuować sromotnie. Bernus w „Jurnal des Deb." pisze:

Nieobliczalne następstwa gestu Hoovera ujawniają się już w fakcie, że popierają go z zapałem Sowiety, Niemcy i Włochy, których polityka prowadzi wprost do wojny.

„Liberte" dziwi się, że delegacje francuskie nie wyjechały jeszcze z Genewy i Lozanny.

Kryzys konferencji lozańskiej.

Według zgodnej opinji francuskiej Hoover kieruje się wyłącznie motywem swej reelekcji i interesami finansowemi otaczających go kół. W kołach politycznych panuje przekonanie, że tylko rozkładowi moralnemu Europy Hoover zawdzięcza bezkarność za narzucanie światu swej woli i narzucanie mu celów, przesiąkniętych nieznanym w dziejach egoizmem osobistym i imperjalizmem państwowym. Wiadomości, jakie nadeszły po północy brzmią bardzo poważnie. Anglja odpowiadając na tezę francuską w sprawie długów i rozbrojenia, domaga się skreślenia zobowiązań finansowych Niemiec z większą jeszcze stanowczością, aniżeli domagał się tego von Papen. Wobec tego przeważa opinja, że należy conajmniej przerwać rozmowy w sprawie długów i odszkodowań i zawiesić prace konferencji lozańskiej. Herriot ofiarował już maximum ustępstw i na żadne nowe poświęcenia nie pójdzie.

Powrót Herriota do Paryża spodziewany jest w sobotę. Ma on konferować nietylko z przedstawicielami większości, ale także opozycji, ażeby móc przeciwstawić roszczeniom anglo-saskim jednoliy front opinji francuskiej.

W Lozannie pozostanie reszta delegacji francuskiej, która prowadzić będzie rokowania, jedynie w celu odbudowy gospodarki środkowo-europejskiej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa rokowania zakończą się szybko utworzeniem komitetu ekspertów. Innemi słowy konferencję lozańską czeka znalezienie końca takiego, jaki spotkał poprzednie konferencje w Londynie, Berlinie i Paryżu.

Anglja odrzuca propozycje rozbrojeniowe

Warszawa, 24. 6. (Telef. wł.) Według wiadomości, jakie nadeszły z Genewy, Anglja odrzuca propozycje rozbrojeniowe Hoovera. Do tych państw, które zgadzają się na wniosek Hoovera należą prócz Niemiec i Włoch państwa skandynawskie, Holandja, Sowiety, Chiny i republiki południowo-amerykańskie. Ogółem na konferencji jest reprezentowanych 60 państw.

28 PAŃSTW WYRAZIŁO ZGODĘ NA PROJEKT HOOVERA.

Nowy Jork, 24 czerwca. Sekretarz stanu Stimson oświadczył przedstawicielom prasy, że podczas wczorajszej rozmowy telefonicznej główny delegat amerykański na konferencję rozbrojeniową Gibson zawiadomił go, iż dotychczas 28 państw reprezentowanych na konferencji rozbrojeniowej wyraziło swoją zgodę na projekt Hoovera.

Zabiegi o pakt nieagresji.

Londyn. (PAT). „Daily Herald" donosi z Genewy o wielkiej aktywności w dniu wczorajszym pomiędzy delegacjami sowiecką, polską i rumuńską w sprawie paktu o nieagresji. Min. Zaleski — jak informuje „Daily Herald" — był ośrodkiem tej aktywności i odbył wczoraj długą konferencję z Litwinowem i Titulescu. Istnieją liczne podstawy — podkreśla dziennik — aby mieć nadzieję, że trudności rumuńskie zostaną przezwyciężone i pakt będzie podpisany w początkach przyszłego tygodnia.

Pesymistyczna ocena bezpieczeństwa w Europie.

Oslo, (PAT.) Podczas rozpraw w parlamencie nad budżetem wojskowym Norwegji, wygłoszono kilka pełnych pesymizmu przemówień, zawierających przestrogi przed zbytniem redukowaniem budżetów wojskowych. Sytuacja Europy i świata została bardzo krytycznie oceniona. Politycy norwescy zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa wschodniego, które zdaniem ministra obrony narodowej jest 100-procentowe dla Polski i Rumunji, 65-procentowe dla państw bałtyckich a 15-procentowe dla państw skandynawskich.

Niemcy bronią się przed umiędzynarodowieniem lotnictwa.

Genewa 24 czerwca. Komisja lotnicza konferencji rozbrojeniowej zajmowała się dziś w dalszym ciągu kwestją umiędzynarodowienia lotnictwa cywilnego. Kwestja ta natrafia na największy opór delegacji niemieckiej. Delegat niemiecki sprzeciwiając się projektowi, twierdził, że umiędzynarodowienie cywilnego lotnictwa międzynarodowego narzuciłoby temu lotnictwu ustrój wojskowy, a poza tem twierdził, iż samoloty cywilne nie są zdolne do akcji wojskowej. W końcu delegat niemiecki podkreślił z całym naciskiem, że Niemcy byłyby skłonne zgodzić się na rozsądną kontrolę lotnictwa cywilnego, jednak pod warunkiem, jeśli powzięte zostaną daleko idące uchwały w dziedzinie zbrojeń na lądzie. Ten ostatni zwrot jasno wskazuje dlaczego Niemcy z takim uporem sprzeciwiają się umiędzynarodowieniu lotnictwa. Po dłuższej dyskusji kwestja ta oddana zostanie do zbadania specjalnej podkomisji.

Pierwsze rozmowy francusko-niemieckie

Lozanna 24 czerwca. Dziś przed południem odbyła się pierwsza konferencja francusko-niemiecka. Wedle zgóry ułożonego programu, o godz. 10 rano przybył kanclerz Rzeszy von Papen do hotelu Palace, gdzie został przyjęty przez Herriota. Rozmowa obu mężów stanu trwała pół godziny, poczem zaproszono na wspólną konferencję resztę członków delegacji francuskiej i niemieckiej. Pierwsza konferencja trwała przeszło 2 i pół godziny i ma być po południu i w następnych dniach kontynuowana. Premjer Herriot oświadczył przedstawicielom prasy, że z wyniku pierwszego spotkania z delegacją niemiecką jest zadowolony. Liczy na dobrą wolę strony drugiej i spodziewa się, że pertraktacje dadzą pożądany rezultat. Dalsze rokowania będą porwadzone także podczas jego nieobecności w Lozannie.

PRZEMYT TOWARÓW KOLONJALNYCH.

Katowice, (PAT). Wczoraj w nocy na odcinku Łagiewniki zatrzymano całą szajkę przemytników, złożoną z 12 osób. Przemytnicy trudnili się przemytem towarów kolonjalnych i konfekcyjnych od dłuższego czasu.

SAMOCHÓD W PŁOMIENIACH.

Katowice, (PAT.) Na szosie katowickiej w Giszowcu skutkiem nagłego wybuchu benzyny spalił się samochód osobowy. Właściciel samochodu oraz drugi pasażer w czasie wyskakiwania z płonącego auta doznali ciężkich obrażeń cielesnych.

———o———

Wydobywanie złota z zatopionego okrętu trwa.

Paryż, 24 czerwca. Prace nad wydobyciem złota z zatopionego okrętu „Egypt" czynią dalsze postępy. W ciągu dnia wczorajszego wydobyto znów kilka skrzyń ze złotem wartości blisko 7 miljonów franków. Każda z wydobytych skrzyń zawiera 35 do 40 kg. złota.

SEKWESTR NA DOCHODY MIASTA.

Czerniowce, (PAT.) Wczoraj na skutek polecenia rumuńskiego ministerstwa finansów, nałożono areszt na wpływy miasta Dorna Watra na Bukowinie, które winno jest państwu z tytułu podatków 8 miljonów lei.

TRZĘSIENIE ZIEMI W MEKSYKU.

Nowy Jork, 24 czerwca. Wedle doniesień z Meksyku, podczas trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło południowo-zachodnie wybrzeże Meksyku w okręgu Colima zginęło przeszło 100 osób. Na terenie nawiedzonym trzęsieniem ziemi panuje straszna nędza.

———o———

Warszawa, 24. 6. (Telef. wł.) Ministerstwo Oświaty prowadzi wymianę zdań z rektorami wyższych uczelni w sprawie podwyżki opłat uniwersyteckich. Odpowiednie rozporządzenie będzie ogłoszone dopiero w końcu sierpnia.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 41

W cieniu wielkiej legendy.

POWIESC.

—oOo—

Za nierozwiązanie kwestji moskiewskiej w duchu słowiańskiego braterstwa!

Za to, że spaliło na panewce hasło: „wolni z wolnymi i równi z równymi“!

Dziś znowu pora — w carska pierś!

Z nożem na gardle dyktować tyranom warunki!

Oto po walce niefortunnej z Turkami młodszy brat „wskrzesiciela“ jedzie do Warszawy!

Niech się więc zbierze gromada, na śmierć lub życie sprzysięgnie, maski na twarze przywdzieje, sztylety w rękach ukryje i w sali tronowej na zamku za obiciem się przytai! i wejścia wraz wszystkie obsadzi!

A kiedy wejdzie car i cała carska rodzina — wieniec nagich sztyletów sprzęgnie się dokoła.

— Korona Polski — lub życie! — chór wtedy zgodny zakrzyknie.

Choć krwią się nikt carską nie splami i hańby z zamachu nie będzie, blady i drżący Mikołaj sam abdykację podpisze. I ziem zabranych się zrzeknie: Litwy, Wołynia i Rusi!

A równocześnie znów inni króla pruskiego do Kalisza zwabią i jako jeńca wezmą w zakład za Poznańskie, za cały pruski zabór!

I wtedy przez karpackie przełęcze, na czele wiernych Węgrów wpadnie do Galicji młody Bonaparte i genjalnym manewrem zagarnie cały kraj! Wzamian za królewską koronę, wolność i zjednoczenie przyniesie.

Trony tyranów pod zbrodni ciężarem zachwieją się i zatrzeszczą... „własnemi runą sztukami“!

I wtedy wszyscy uznają cud, jaki wymarzył sobie skromny kleryk pijarski!...

Byle zebrać potrzebną gromadę, na śmierć i na życie zaprzysiąc!

I odtąd patetycznego marzyciela otaczać zaczęła mgła.

Tajemnica, niby mistyczna aureola, zawisła nad jego ascetyczną głową.

Jakieś niewidzialne a wielkie postacie stanęły ponad nim, wielkie nazwiska zaczęły przezeń mówić...

Roman Sołtyk napewno, stary Łukasińskiego przyjaciel, — pan generał Chłopicki, może nawet Niemcewicz, a może — z dreszczem to chyba przypuszczać! — sam książę Adam — książę Czartoryski!...

Ktoś z nich miał stać na czele kapituły „Wieńca“. Kleryk Smagłowski w jej imieniu tworzył jedną gminę tego tajemniczego związku — gminę akademicką.

Pierwszy przystąpił Aleksander Jaślikowski, także kleryk, rumiany teolog z warszawskiej wszechnicy, drugi — prawnik, Hieronim Bońkowski. Ten, jako świecki, uwijał się najwięcej za nowymi członkami. A zjawił się ich korowód ze wszystkich wydziałów zebrany: melancholijny Wiktor Brzozowski, wrażliwy, jak mimoza, Antoni Dłużniewski, zapalny, jak proch, Józef Kondycki, ciekawski sceptyk Feliks Krotki... och! ten Feliks Krotki!... i inni — i inni.

Tak nadszedł okres uroczystych przysiąg, czarnych masek, sztyletów i płaszczów szerokich z kapturami, okres tajemnych zebrań nocnych w lasku marymonckim lub gdzieś w przedmiejskich ruderach, za bezcen składkowemi pieniądzmi wynajętych.

Potem listy wobec wszystkich do nieznanej kapituły „Wieńca“ pisane, do hrabiego Romana Sołtyka, do generała Winc. Krasińskiego, nawet kasztelana Bieńkowskiego!

Listy, listy, listy — raporty na znak, że ktoś czuwa wyżej i myśli za tych, co słuchać muszą — na dole!

Pośredniczyły w tej osobliwej korespondencji panny Kayzerówny: Ludwika i młodsza Danuta. W ich domu często bywały różne wielkie figury!

Dawidowski gdzieś już słyszał podobne nazwisko. Może nawet na balu u hrabiostwa de Woynów!

Jedna, jedyna wątpliwość, dlaczego generał Krasiński?... Ten, co w warcaby grał podczas zabawy...

Wątpliwość ta wprzód jeszcze zrodziła się w umyśle Feliksa Krotkiego i on to był tym, o którym mówił Bońkowski, że pognał do Ursynowa z zapytaniem.

Zdrajca był Krotki!

Albo i nie zdrajcą! Bo bronił kolegów na śledztwie, jak tylko mógł, a skutecznie! Przysięgi, szyfry, podpisy uznano za żart! za zwykły wybryk pijacki! Uśmiechnął się pobłażliwie ksiądz rektor Szweykowski, uśmiechnęli się profesorowie: Bantke, Bentkowski i Brodziński. Machnął ręką pan minister Mostowski.

I stało się, jak już mówił Bońkowski — 6-dniowy uniwersytecki areszt i wyrzucenie z uczelni — przywódcy, kleryka Smagłowskiego!

Gorzej, że przyłączył się do tego wyroku władz duchownych: po 2 tygodniach klasztornego więzienia znalazł się bez środków do życia, pozbawiony praw nauczania w szkole pijarskiej. Zrzucił tedy sutannę!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa, Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.